

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
 Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 7-tej do 4-tej po pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-tej do 18-tej.
 Przedstawicielstwo w Warszawie Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9-08-40. Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700 724. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń.



Władysław Studnicki nestor publicystyki niepodległościowej ubiega się o mandat senatorski z Witeńszczyzny.

ROK XVII. Nr. 301 (5234)

WILNO CZWARTEK 10 LISTOPADA 1938 R.

CENA 20 GR.

Władysław Studnicki jako kandydat na Senatora.

Dlaczego spisywanie dziejów współczesnych nie nazywa się historią, a kronikarstwo i dziennikarstwo o nich piszący nie zowią się historykami? Dla dwu przyczyn. — Dopiero, gdy się patrzy na dzieje z oddali, można skonstatować skutki każdego wydarzenia. Czy polityka Chamberlaina jest słuszną, czy nie, — ba! czy polityka Asquitha, który poszedł w 1914 r. na wojnę z Niemcami była słuszną, o tem dziś jeszcze nie wiemy. Dopiero z dużego historycznego dystansu można skonstatować z całą pewnością, które posunięcia polityczne były trafne, które bezcelowe i nierozumne. Możemy dziś powiedzieć z pewnością, że polityka kardynała Richelieu dała się Francji, a Napoleona I-go wspinały blask i wielką katastrofę.

Ale to jest jedna przyczyna. Druga jest bardziej zależna od ułomności natury ludzkiej. Oto historia współczesna jest zawsze fałszowana na korzyść ludzi żyjących. Do mistrzostwa dochodzi tu oczywiście Rosja sowiecka. W podręcznikach sowieckich o wojnie bolszewików z białymi armiami, z Polską i t.d. rola Trockiego sprowadzona jest dziś prawie do zera, jakkolwiek współcześni wiedzą, że Trocki był wówczas wodzem bolszewików największym po Leninie i prawie mu równym. Idąc śladami wojsk bolszewickich, spotykaliśmy portrety Lenina i Trockiego obok siebie

zawieszono i jednakowej wielkości. Ale nie trzeba szukać przykładów u tak potwornego sąsiada. U nas tak samo fryzowanie współczesnej historii uprawia się na potęgę. Oto kiedyś z obrzydzeniem czytałem numer „Polski Zachodniej”, wydany dla uczczenia powstania śląskiego. W tym całym wielostronicowym numerze nie było nawet wymienione nazwisko Wojciech Korfanty, chociaż wiadomo, że ten człowiek pierwszoplanową rolę w tem powstaniu odegrał. Ale po pewnym czasie oglądałem numer „Polonii”, pisma p. Korfante, poświęcony zwycięstwu nad Wisłą w 1920 roku. Były w nim fotografie: gen. Hallera, Rozwadowskiego, Weyganda — kogo chcąc, byle nie Marszałka Piłsudskiego, jakgdyby w tych czasach Marszałek nie istniał i nie dowodził wojskami. Jakże tu zresztą pisać historię, kiedy trzeba pisywać ułotki o **Stawku**, że był najgorszym premierem, że on zawarł pakt z konserwatystami, jakkolwiek prawda historyczna twierdzi, że **plk. Stawek** był tylko przyjacielem Marszałka Piłsudskiego i wykonawcą jego linii politycznej, a specjalnie w sprawie konserwatystów spełniał tylko ściśle wskazówki Marszałka, jak może o tem w tych dniach napisać.

Każdy obóz polityczny fryzuje sobie prawdę historyczną, jak chce, zależnie od aktualnych

potrzeb i wkrótce może usłyszymy, że bliskimi przyjaciółmi Marszałka Piłsudskiego byli ludzie, których on wogóle nie znał i o których nie słyszał.

Władysław Studnicki znany i kolega w pracy Marszałka Piłsudskiego za lat młodzieńczych nie należy ani do stronnictwa politycznego, stworzonego przez Romana Dmowskiego, ani do obozu Marszałka Piłsudskiego. W swoim życiu zbliżał się, to się odsuwał od Piłsudczyków.

Ponieważ ludzie, piszący dzieje współczesne należą zwykle albo do jednych, albo do drugich, więc nikt nie fryzuje historii na jego korzyść, przeciwnie, chętnie jego rolę polityczną się pomniejsza, przeinacza, lub redukuje.

Pozatem jest jeszcze jedna okoliczność, wpływająca na zaciemnienie roli historycznej **Władysława Studnickiego**. Oto nie był on prezesem żadnego koła parlamentarnego, ministrem, ani kimś takim. Był zapładniaczem idei. Potężna jego rola jest trudno uchwytna. Dopiero jakaś ankieta, prowadzona uczciwie zdołałaby wydożyć, ilu ludzi, ilu ministrów dzisiejszych i wczorajszych wychowało się na książkach Studnickiego, ilu ludzi jego właśnie artykuły pchnęły do pracy niepodległościowej, do realizacji wielkiej idei.

To są zasługi. Ale ja niechętnie piszę o zasługach, kiedy cho-

dzi o wybory do Sejmu, czy do Senatu. U nas zbyt dużo mandatów, stanowisk, posad, synekur, uważa się za chleb dobrze zasłużonych. Artykułiki **Gazety Polskiej**, polecające kandydatów **ozonowych**, brzmiały jak wnioski o odznaczenia. Był tam, zrobił tamto, zasłużył się tem. Za dawne zasługi należy wydawać ordery, a nie mandaty. Kwalifikacje potrzebne do wejścia do parlamentu, to przedewszystkiem **zdolność do kontrolowania rządu**, a nie zasługi w przeszłości, posiadane ordery, a nawet odniesione rany. **Władysław Studnicki** jest bardzo zasłużonym dla Polski człowiekiem, o wiele więcej, niż liczni ludzie, stojący dziś na najwyższych szczeblach hierarchii państwowej, ale nie dla jego zasług uważamy, że byłoby dobrze, gdyby był wybrany do Senatu.

Ten umysł pozostał do dziś tak samo żywy, bystry, odważny i silny, to serce bije dla ojczyzny tak samo silnie i żarliwie, jak wtedy, kiedy po Londynach, Syberjach, konspiracyjnych mieszkaniach marzyli z Piłsudskimi o Polsce niepodległej. To jest człowiek zdolny do tworzenia wielkich koncepcji w państwowej skali, to jest człowiek, który jest zdolny do krytyki tego, co rząd robi. To jest człowiek, który państwu polskiemu właśnie w Senacie, oddać może realne usługi. **Cał.**

Obrady ludowców

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu dzisiejszym obraduje w Warszawie Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego, pod przewodnictwem marszałka Rataja.

Jak przepadł

poseł Bronisław Wojciechowski

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Upadek b. posła Bronisława Wojciechowskiego wywołał w kołach politycznych stolicy duże wrażenie. Wojciechowski pisał w kołach politycznych stolicy duże wrażenie. Wojciechowski pisał w kołach politycznych stolicy duże wrażenie. Wojciechowski pisał w kołach politycznych stolicy duże wrażenie. Wojciechowski pisał w kołach politycznych stolicy duże wrażenie.

Lwowskie „Dilo” w artykule red. Kiedryna w następujący sposób wyjaśnia upadek posła Wojciechowskiego: „W celu zapewnienia sukcesu posłowi Wojciechowskiemu, umieszczono go w załodze czysto polskim okręgu. Jego porażka we Lwowie, gdzie miał do rozporządzenia cały aparat ozonu, i — jak to wykazał „Wiek Nowy” — dziewięciuset agitatorów, gdzie wyrobił on sobie markę śmiertelnego wroga Ukraińców, nastąpiła bezpośrednio po wypadkach, które miały miejsce na lwowskich ulicach w pierwszych dniach miesiąca. Porażka we Lwowie jest tem boleśniejsza, że przepadł też i człofowy kandydat w 70-tym okręgu Semkowicz. Ponieważ na cztery lwowskie mandaty ozon przeprowadził tylko jednego swego kandydata, wynik taki jest dla ozonu niezadawalający.”

Jednocześnie dowiadujemy się, że b. poseł Wojciechowski w związku z wynikami wyborów we Lwowie, zrezygnował z wiceprezesury Ozonu. Według krążących pogłosek p. Wojciechowski zamierzał wogóle wystąpić z Ozonu, lecz wskutek osobistej interwencji pułk. Wendy, z zamiaru tego zrezygnował.

Ustąpienie starosty grodzkiego we Lwowie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Dotychczasowy starosta grodzki we Lwowie, Porembski, ustąpił. Miejsce jego zajął dr. Klimów, ostatnio starosta w Sołku. Zmianę na stanowisku starosty lwowskiego wiąże w kołach politycznych z wypadkami lwowskimi w pierwszych dniach b.m. po których p. premier przyjął wicemarszałka Mudrego, a następnie wojewodę lwowskiego Bilyka.

Zebranie Zarzewia

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Na dzień 4-go grudnia prezes Stowarzyszenia Uczestników Ruchu Niepodległościowego „Zarzewie”, p. Hełczyński, (Prezes N.T.A.) zwołał ogólne zebranie Zarzewia. Jak wiadomo, zjazd ten był przez dłuższy czas odraczany wskutek frondy, jaka powstała w tej organizacji drogą porozumienia się części jej członków z Falangą i ogłoszenia wspólnej deklaracji w piśmie „Szlakiem Zarzewia”. W swoim czasie informowaliśmy obszernie czytelników o przebiegu tych wypadków, które niewątpliwie znajdą echo na grudniowym zjeździe.

Rodzina prezesa

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Obiegają pogłoski, że prezes Wspólnoty Interesów, p. Wiaktor Przedpełski, będący równocześnie prezesem Polskiego Związku Eksporterów Bekonów, w najbliższym czasie zrezygnuje z prezesury Związku Bekonowego na rzecz swego brata, Bolesława Przedpełskiego, który reprezentuje interesy Polminu w Warszawie oraz jest równocześnie prezesem warszawskiej Izby Rolniczej. Bolesław Przedpełski należy do ludzi, cieszących się dużym zaufaniem ministra Poniatowskiego.

Proces Doboszyńskiego

WYZNACZONY NA 26 B.M.

LWOW PAT. Proces apelacyjny inż. Adama Doboszyńskiego, który przebywa w więzieniu w Siedlcach, został wyznaczony w lwowskim Sądzie Apelacyjnym na dzień 26 b.m.

ków analogicznych, nie wprowadziły, bądź nie stosują ich do obywateli państwa polskiego.

Zgłoszenie winno nastąpić najdalej do dnia 30 -tu od dnia 10 listopada b.r. W razie uchylania się od obowiązków, ustalonych rozporządzeniem, grozi stosownie do postanowień dekretu o reglamentacji dewizowej, kara więzienia do 5 lat i grzywny do 200.000 zł. oraz konfiskata całego niezgłoszonego mienia.

Dane zgłoszone i dostarczone Bankowi Polskiemu w wykonaniu rozporządzenia nie będą udzielane władzom skarbowym.

Wszelkich informacji i wyjaśnień udzielać będą zainteresowanym osobom oddziały Banku Polskiego.

Zgon von Rath'a

PARYŻ. PAT. O godzinie 16 min. 30 zmarł w klinice z odniesionych przedwczoraj ran sekretarz ambasady niemieckiej w Paryżu von Rath.

MONACHJUM. PAT. Kanclerz Hitler przesłał rodzicom zmarłego naskutek ran, odniesionych podczas zamachu, radcy legacyjnego von Ratha, telegram kondolencyjny.

Strzały Grynszpana będą pomszczone

BERLIN. PAT. Wiadomości o zdrowiu ofiary zamachu pańskiego oraz o przebiegu śledztwa utrzymują się nadal na czolowych miejscach dzienników niemieckich. Cała prasa przeciwstawia się w obszernych wywodach poglądom szerzonym w niektórych odłamach prasy zagranicznej, podkreślającym okoliczności łagodzące, w jakich został dokonany zamach.

Ponieważ świat żydowski identyfikuje się, jak pisze „Voelkischer Beobachter” ze zbrodniarzem, przeto niech nikt nie ma do nas pretensji, jeżeli naród niemiecki będzie identyfikował również żydów, przebywających w Niemczech bez względu na rodzaj paszportu, jaki posiadają, z Grynszpanem. Strzały, które padły w Paryżu, twierdzi na zakończenie „Voelkischer Beobachter”, zostaną pomszczone. Niech żydzi będą tego pewni.

Bez wyjątku cała prasa ponawia swe ataki na środowiska emigracyjne, działające we Francji.

Kłajpeda żąda samostanowienia

Zamieniony artykuł w „Memeler Dampfboot”

RYGA PAT. Dziennik kłajpedzki „Memeler Dampfboot” w artykule wstępnym pisze m. in. „że Niemcy kłajpedzcy nie żywią nienawiści do Litwy, chcą jednak sami zdecydować o swoim losie, gdyż przyłączając Kłajpedę do Litwy, nikt nie pytał się o zdanie ludności kłajpedzkiej, obecnie dana zostanie odpowiedź na to niepostawione pytanie.

Prywatne kapitały zdeponowane zagranicą

będą wykupione przez Bank Polski

DZIS UKAZE SIĘ ODPOWIEDNIE ZARZADZENIE

WARSZAWA PAT. W dniu 10 listopada b.r. ogłoszone zostało ważne rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia, posiadanego zagranicą oraz wszelkich należności od zagranicy.

Wydarzenia ostatnich tygodni wykazały konieczność i użyteczność koncentracji całych zasobów zagranicznych, posiadanych przez społeczeństwo. To też oddanie do dyspozycji zagranicznych rezerw firm i osób prywatnych, możliwe już na gruncie dekretu dewizowego z dnia 26 kwietnia 1936 roku, jest obecnie po noweli zacji dekretu realizowane w zakresie koniecznym dla potrzeb gospodarstwa narodowego.

Rozporządzenie ministra skarbu postanawia, że wszystkie osoby, które mają miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, obowiązane są zgłosić w Banku Polskim wszelkiego rodzaju mienie posiadane zagranicą o łącznej wartości ponad 5.000 zł., w szczególności zgłoszeniu podlegają posiadane zagranicą pieniądze zagraniczne, złoto, papiery wartościowe i dywidendowe (zarówno zagraniczne jak i krajowe, opiewające na walutę zagraniczną), kupony od takich papierów, jak również wszelkie należności od zagranicy, bez względu na to, czy dowód należności znajduje się w kraju, czy zagranicą. Również posiadane zagranicą nieruchomości oraz wszelkiego rodzaju inne prawa majątkowe (udziały w przedsiębiorstwach) mają być zgłaszane w Banku Polskim, przyczem co się tyczy nieruchomości, to podlegają one obowiązkowi zgłoszenia bez względu na ich wartość.

Zgłoszone pieniądze zagraniczne i złoto będą skupione przez Bank Polski. Co do zgłoszonych papierów wartościowych, posiadanych zagranicą, i należności od zagranicy, rozporządzenie przewiduje, że należy je zlecić Bankowi Pol. na jego żądanie do sprzedaży lub inkasa. Zgłoszone nieruchomości nie będą skupywane ani likwidowane.

Wolni są od obowiązku zgłoszenia mieszkający w Polsce obywatele tych państw, które w zakresie spraw uregulowanych omawianym rozporządzeniem ministra skarbu bądź wogóle obowiąz-

Wybory w Ameryce

Mimo sukcesu republikanów, partja Roosevelta zdobyła większość

NOWY YORK. PAT. O godz. 19.30 ogłoszono następujące dane o wyborach. Do Izby Reprezentantów wybrano: 243 demokratów, 159 republikanów, 2 postępców. Brak jeszcze wiadomości o 31 mandatach.

Z pośród nowych gubernatorów jest 12 demokratów i 16 republikanów.

LONDYN. PAT. Z rezultatów wyborów w Stanach Zjednoczonych wynika, że partja republikańska osiągnęła znaczny sukces. Sukces ten jednak nie jest tak wielki, by można było mówić o porażce demokratów. Partja demokratyczna prezydenta Roosevelta w dalszym ciągu będzie miała większość zarówno w Izbie Reprezentantów, jak i w senacie.

Obliczenia przypuszczalne, oparte na dotychczasowych wynikach, idą w tym kierunku, że w izbie reprezentantów demokraci, którzy posiadali dotychczas 330 mandatów, utracą 90 mandatów na rzecz republikanów.

W senacie przesunięcie się mandatów będzie zapewne mniejsze. Naogół liczą się ze zwyciężeniem przez republikanów 6 nowych mandatów senatorskich. Ponieważ dotychczas demokraci posiadali w senacie 76 mandatów, a republikanie tylko 16, przyszły senat składałby się prawdopodobnie z 70 demokratów i 22 republikanów.

Pogromca gangsterów przepadł

W stanie Nowy Jork dotychczasowy gubernator tego stanu, demokracja Lehman, zwyciężył swego kontrkandydata, prokuratora stanu nowojorskiego Dewey'a, który wstawił się ostatnio zdecydowaną i energiczną akcją przeciwko nowojorskim gangsterom.

Lehman uzyskał 2.270.964 głosów, Dewey uzyskał 2.249.723 głosów.

Rokowania Litwy z Watykanem

RYGA. PAT. Prasa donosi z Kowna, że rokowania między rządem litewskim a Watykanem w sprawie zmiany konkordatu idą opornie. Istnieje różnica zdań w sprawach, dotyczących wychowania młodzieży.

Anglia rezygnuje z podziału Palestyny

Zwołanie konferencji Okrągłego Stołu do Londynu

LONDYN. PAT. Na podstawie raportu, opracowanego przez komisję, która badała sprawę podziału Palestyny, rząd brytyjski wystąpił z nowymi propozycjami. Dwoma głównymi punktami tych propozycji są: porzucenie projektu podziału Palestyny i zwołanie konferencji okrągłego stołu w Londynie.

Rząd brytyjski, po dokładnym zbadaniu raportu komisji podziału Palestyny, przyszedł do wniosku, iż polityczne, administracyjne i finansowe trudności, związane z projektem stworzenia niezależnego państwa arabskiego i żydowskiego w ramach Palestyny, są tak wielkie, iż takie rozwiązanie zagadnienia jest niewykonalne.

Ze względu na to rząd brytyjski będzie w dalszym ciągu ponosił odpowiedzialność za sprawowanie rządów w całej Palestynie. Oczywiście jest, iż najpewniejszą podstawą pokoju i postępu w Palestynie byłoby porozumienie pomiędzy Arabami i Żydami. Rząd brytyjski będzie przedewszystkiem czynił wysiłki w celu doprowadzenia do takiego porozumienia.

W tym celu rząd brytyjski zamierza niezwłocznie zaprosić przedstawicieli Arabów palestyńskich i sąsiednich państw z jednej strony, by możliwie najszybciej odbyli narady w Londynie w sprawie przyszłej polityki, obejmującej również i sprawę imigracji do Palestyny. Co się tyczy przedstawicieli Arabów palestyńskich, rząd brytyjski musi zastrzec sobie prawo odmowy przyjęcia tych przewodców arabskich, którzy uważani są jako odpowiedzialni za kampanję, nawołującą do moderstwa i gwałtu.

NEGATYWNE STANOWISKO AGENCJI ŻYDOWSKIEJ

LONDYN. PAT. Agencja żydowska ogłosiła wczoraj wieczorem w odpowiedzi na raport komisji Woodheada i na białą księgę—deklarację rządową, w sprawie palestyńskiej, memoriał, który stwierdza, że rezultaty badań komisji Woodheada w żadnym razie nie będą przyjęte przez Żydów, jako podstawa do rokowań w sprawie porozumienia żydowsko - arabskiego.

Agencja żydowska oznajmia, że wszelkie konferencje w sprawie porozumienia z Arabami oparte winny być na zasadach deklaracji Balfoura oraz na zasadach statutu mandatowego Ligi Narodów. Agencja żydowska wypowiada się również przeciw udziałowi w konferencji przedstawicieli państw arabskich, sąsiadujących z Palestyną, oświadczając, że zagadnienie dotyczy tylko Arabów i Żydów, zamieszkałych w Palestynie, i rządu brytyjskiego, jako sprawującego mandat z ramienia Ligi Narodów.

ZABOTYŃSKI ZABIEGA O ZWOŁANIE KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWEJ

BUKARESZA. PAT. Prezydent nowej organizacji sjonistycznej Włodzimierz Zabotyński, przebywający w Rumunii, został przyjęty na drugiej z kolei audjencji przez ministra spraw zagranicznych Petrescu Comnen.

W toku rozmów dyskutowana była sprawa podjęcia przez rząd Stanów Zjednoczonych inicjatywy zwołania międzynarodowej konferencji dla rozwiązania kwestji żydowskiej.

Kupowanie głosów. — Maszyny wyborcze.

NOWY JORK. PAT. Wczorajsze wybory w Stanach Zjednoczonych przebiegały na ogół spokojnie — nigdzie poważniejszych zaistnień nie notowano. W Stanie Nowy Jork i w wielu innych stanach udział wyborców był bardzo znaczny, gdyż zainteresowanie wyborami kongresmenów wzmocnione było w wielu wypadkach jednoczesnym wyborem gubernatorów i wysokich urzędników stanowych. W okresie urzędowania biur wyborczych od 6-jej rano do 6-jej po południu wyszynk alkoholu był zakazany.

Po raz pierwszy w historii Ameryki posługiwano się w niektórych miejscowościach, a szczególnie w stanie New York, t. zw. maszynami wyborczymi, podobnymi z wyglądu do znanych kupieckich kas rejestracyjnych, — które automatycznie obliczały głosy i ogromnie ułatwiały procedurę techniczną. Użycie tych maszyn — zdaniem wielu osób — nie przyczyniło się do usprawnienia samej procedury głosowania, bowiem głosy oddawano na 80 różnych kandydatów, co wymagało odpowiedniego nastawienia maszyny, — wpływając oczywiście na przedłużenie samego aktu głosowania.

Prezydent Roosevelt głosował wraz ze swą rodziną w posiadłości swej w Hyde Park. We wtorek jeszcze wykryto szereg nadużyć wyborczych. Tak np. w Albany (st. New York) aresztowano 25 osób które usiłowały kupować głosy. Przy aresztowanych znaleziono kilkadziesiąt kopert, a w każdej z nich banknot 5-cio dolarowy.

Głosowano telefonicznie

CZY GŁOS ZMARŁEJ PRZY URNIE JEST WAŻNY?

NOWY JORK. PAT. W czasie wyborów w Stanach Zjednoczonych wydarzył się szereg ciekawych i niezwykle charakterystycznych incydentów. Tak np. w mieście Portland w stanie Oregon — pewna 72-letnia starszuszka w chwili składania swej kartki do urny dostała ataku apoplektycznego. Początkowo przypuszczano, że starszuszka zemdliała, jednak wezwany lekarz stwierdził, iż nastąpił zgon. Powstało pytanie, czy głos, oddany przez zmarłą, jest ważny czy nie. Doraźnie zwołane posiedzenie ekspertów orzekło, iż głos zmarłej jest ważny.

W mieście Williamson w stanie Virginia Zachodnia dwóch ciężko chorych nie mogących opuścić łóża, za zezwoleniem komisji wyborczej głosowało telefonicznie. Jak się okazało, obaj ciężko chorzy głosowali na dwóch różnych kandydatów.

Jeden wyborca w okręgu

W 42 okręgu wyborczym Nowego Jorku, obejmującym dzielnicę biur wielkich przedsiębiorstw, zjawił się tylko jeden jedyny wyborca. Był nim rabbin synagogi na Times Square. Czterech agentów tajnej policji i dwóch policjantów umundurowanych pilnowało porządku w tym biurze wyborczym i stanowiło ochronę członków komisji wyborczej. Obliczono, iż procedura oddania głosu rabina, kosztowała administrację stanu New York 500 dolarów.

W okręgu Rochester do wyborów stanęła para małżeńska, przyczem żona wystawiła swą kandydaturę jako niezależną, a jego kontrkandydatka — była na kandydowała jako przedstawicielka demokratów.

Dziesięciu zastrzelono

NOWY JORK. PAT. W mieście Harlan w stanie Kentucky doszło do ostrej walki pomiędzy wyborcami. W czasie strzelaniny padło 4 zabitych. Policja aresztowała 8-miu domniemych zabójców. W czasie wyborów w roku 1933 w tej samej miejscowości padło 20 zabitych.

NOWY JORK. PAT. Poza czterema ofiarami strzelaniny w m. Harlan w stanie Kentucky, 6-ciu rannych zmarło w szpitalu, zaś stan trzech rannych budzi poważne obawy.

Strzelanina wynika również w m. Jowah w stanie Tennessee. Jest dwóch ciężko rannych.

„Opiekunowie“ traktatu franc.-sowieck. Dywersja Bluma i komunistów

PARYŻ. PAT. Lewica francuska podjęła ożywioną kampanję w sprawie polityki zagranicznej. B. premier Blum w artykule p.t. „Niedopuszczalne ustępstwa“, występuje na łamach „Populaire“ z kategorycznym protestem przeciw przyznawaniu generałowi Franco praw strony wojującej, dopóki nie zostaną wycofane z Hiszpanji absolutnie wszyscy kombatanci cudzoziemscy. W sprawie tej partja socjalistyczna uchwaliła wysłać do prezydenta republiki specjalną delegację.

Jednocześnie dep. komunistyczny Pery, redaktor dyplomatyczny „Humanité“ wystąpił do prezesa komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych z żądaniem zwołania komisji przed wizytą paryską premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa. Komuniści, którzy obawiają się, aby wyniki rozmów francusko - angielskich nie zagroziły istnieniu paktu francusko - sowieckiego, chcą przez zwołanie komisji skrepić pod tym względem ministra Bonnet w rozmowach z angielskimi mężami stanu.

Niezwykła afera sportowa w Nowym Sączu

KRAKÓW. PAT. W związku z rozgrywkami piłkarskimi o wejście do krakowskiej Ligi okręgowej wykryta została w Nowym Sączu afera, której tło jest następujące:

Faworytami walk o wejście do krakowskiej ligi okręgowej były drużyny: KPW Sandecja z Nowego Sącza i T.S. Mościce, mające w ostatniej kolejce równą ilość punktów, lecz Sandecja miała jeszcze do rozegrania spotkanie z drużyną K.S. Kabel w Krakowie i wynik tego meczu decydował o tym, która z powyższych drużyn wejdzie do ligi. Dla T.S. Mościce nadzieja wejścia do ligi okręgowej istnieć mogła tylko w razie wygranej Kabel i rzeczywiście Kabel pokonał Sandecję 2:0, chociaż w pierwszym meczu przegrał 1:3.

Po meczu tym wysunięto zarzuty, że gracze Kabel byli w niedozwolony sposób dopingowani i na tej podstawie Sandecja wniosła protest do wydziału gier i dyscypliny krakowskiego OZPN. Dochodzenia przeprowadziła komisja wydziału gier i dyscypliny, która niedawno dwaliła w Nowym Sączu.

Desperacki skok z okna Litewskiej Kliniki w Wilnie

WILNO. Jeden z chorych Kliniki Litewskiej w Wilnie, niejaki Żwirba uległ wczoraj w noc cy atakowi szału i wyrwałszy się służbie wyskoczył z okna 2 - go piętra. Doznał on stosunkowo nieznacznych obrażeń. Po opatrunku chorego przewieziono na oddział dla anormalnych.

Nowomianowani podporucznicy na Zamku

WARSZAWA. PAT. Tradycyjnym zwyczajem przybyli wczoraj popołudniu na Zamek Królewski nowomianowani podporucznicy, wychowankowie szkół podchorążych wszystkich rodzajów broni by złożyć hołd i przedstawić się Panu Prezydentowi jako najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych.

Przed godziną 18-tą przybył na Zamek marszałek Śmigły Ryzd i udał się do gabinetu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po chwili Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie

marszałka Śmigłego - Ryzda przeszedł do sali tronowej. Następnie Pan Prezydent udał się kolejno do sali „rycerskiej“, „asambłowej“, „obiadów czwartkowych“ i „sztafardowej“, gdzie ustawili się w kilku szeregach nowomianowani podporucznicy.

Szefowie departamentów oddanych broni względnie komendant szkół podchorążych, dowódcy kompanij i prymusi złożyli Panu Prezydentowi meldunki. Następnie Pan Prezydent obchodził szeregi, witając się z nowomianowanymi podporucznikami.

„Nie należy bać się inflacji odnacczeń“

Przemówienie premiera do pracowników miejskich

WARSZAWA. Pat. Dziś w godzinach rannych odbył się na ratuszu uroczysty akt dekoracji krzyżami zasługi stu kilkudziesięciu pracowników miejskich. Na uroczystość przybył Pan Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych, dr. Stawoj Składkowski, który wygłosił następujące przemówienie:

„Szanowni Państwo.

Witam was w momencie uroczystym. Za chwilę otrzymacie odznaczenia, które Polska daje wam jako dowód wdzięczności za wasze trudy, za wasze prace i wasze poświęcenie się. Odnaczenia te są różnych stopni i odznaczenia te są liczne. Stopień odzna-

czenia nie zależy od tego, który je otrzymuje. Zależy od jego możliwości, a nie jego chęci. Natomiast ilość odnacczeń zależy od chęci tych, którzy je otrzymują. Jeżeli duzo osiągną ponad miarę w myśl słów Naczelnego Wodza, by Polskę podciągnąć wzwyż, — wtedy duzo jest tych odnacczeń. To mnie cieszy, że tych odnacczeń dla was jest tak duzo. Nie boję się inflacji odnacczeń. Były takie teoryjki w umysłach wielu państwowców, że jeżeli będzie duzo odnacczeń, to będą one bez wartości. Również nie brak takich elewantów, którzy zaczynają mówić: — „Szkoda już mieć odnacczenia, bo tyje ich się namnożyło“. Otóż podobni ludzie nie zdają sobie sprawy, czym jest odnacczenie. Nie należy bać się inflacji odnacczeń, jeżeli daje się je od dołu, dla czarnej, codziennej pracy, ale nie od góry — elicie małej, która ma tylko pysznić się jak pax przed innymi temi odnacczeniami. Nie należy się obawiać inflacji odnacczeń, jeżeli sięgają one wstęgi narodu, do dołu. Jeżeli sięgają do każdej gminy, każdej fabryki, każdego biura, wtedy nie należy się bać tej inflacji.

Czem bowiem są odnacczenia?

Odnacczenia są jedną z wstęgi, które łączą państwo z obywatelami. Są temi korzeniami, którym państwo jest połączone ze społeczeństwem, im więcej tych korzeni, tem drzewo mocniejsze, tem piękniej się zieleni. I dlatego w dniu dzisiejszym, widząc tak duza ilość odnacczonych, cieszę się i nie obawiam się inflacji i życzę, aby te odnacczenia dodały wam siły, abyście mogli w dalszym ciągu ofiarować Polsce więcej, niż wynosi wasza pensja.

Tego wam życzę w dalszej pracy dla pożytku Polski“.



Prace nad wydaniem zbioru prawa polskiego

WARSZAWA. Pat. Minister Sprawiedliwości powołał komitet, którego zadaniem jest zorganizowanie w najkrótszym czasie pracy nad uporządkowaniem prawa w Polsce obowiązującego i wydanie zbioru prawa polskiego.

Obecny stan naszego prawodawstwa jest daleki od wewnętrznej jednolitości i zewnętrznej przejrzystości. Obok aktów prawodawczych, mających znaczenie trwałe, mamy liczne pozostałości z okresu zaborów oraz przepisy, podyktowane potrzebami chwili.

Wskutek wielokrotnych nowelizacji, trudne jest obecnie ustalenie treści naszych norm prawnych. Gorączkowe tempo bieżących prac ustawodawczych również wywarło ujemny wpływ na systematykę i jakość techniczną wydawanych przepisów.

Ten stan rzeczy wymaga gruntownej reformy, której potrzeba jest powszechnie odczuwana i uznawana. Podejmowane w latach ubiegłych próby załatwienia tego zagadnienia przyczyniły się do zgromadzenia materiału dla przyszłych prac (np. materiał komisji dla usprawnienia administracji publicznej z lat 1929/1932 oraz dwa zbiory ustawodawstwa polskiego, — wydane przez ministra sprawiedliwości). Specjalne kredyty w bieżącym budżecie, — przyznane na koszty prac przygotowawczych, nadały realne kształty sprawie uporządkowania praw.

Cenne badania

prac archeologicznych prof. A. Jury

KRAKÓW. Pat. Na posiedzeniu Komisji prehistorycznej Polskiej Akademii Umiejętności prof. Albin Jura przedłożył niezwykle cenne dla nauki polskiej wyniki przeprowadzonych przez siebie badań w Przerogach pod Krakowem, które dowodzą, że Kraków i ziemia krakowska są najstarszą kolebką naszej prehistorji.

W czasie swych badań prowadzonych w lecie prof. Jura natrafił na stanowisko łowców mamuta z polki ostatniego zlodowacenia. W odkrytym obowizoku na lewym brzegu Wisły tuż pod Krakowem znaleziono 1745 okazów wyrobów krzemiennych, resztki łów mamuta oraz palenisko.

Cały zespół odkrytych przedmiotów należy do t. zw. kultury orniackiej młodszej, której stanowiska znane są w innych krajach Europy, a u nas w Polsce na Górze św. Bronisławy — wzdłuż obecnej drogi do kopca Kościuszki w Krakowie, w Jasińniach Ojcowskich, w Piekarach k/Tyńca i na Podolu nad Dniestrem. Stanowisko odkryte przez prof. Jura leżało na głębokości 7 mtr. pod powierzchnią uprawnej ziemi. Wiek tego osiedla określony jest w przybliżeniu na 30 tys. lat przed Chrystusem.



KS. GLOUCESTER SPOTKAJA SIĘ Z KS. WINDSORU

LONDYN. PAT. Jak się dowiaduje agencja Reutersa, książę i księżna Gloucester w drodze z Marsylii do Londynu, zatrzymają się w piątek w Paryżu, gdzie spotkają się z księstwem Windsoru. Spotkanie to ma nastąpić za zgodą króla Jerzego.

PIĘCIORACZKI KANADYJSKIE PODDANO OPERACJI

CALLENDR. (Ontario) PAT. Wczoraj dokonano operacji usunięcia migdałów i adenoidów pięcioraczkom kanadyjskim. Przebieg operacji, której dokonał dr. Wishart, był pomyślny, tak, że nie zaszła potrzeba transfuzji krwi, której dostarczyć mieli rodzice dziewczynki.

93 LETNI KOMBATAN WŁOSKI

RZYM. Pat. W ostatnim zlocie b. kombatantów włoskich z okazji 20-lecia zwycięstwa wziął udział najstarszy kombatant włoski, 93-letni Antonio de Michel, który w r. 1870 walczył przeciwko wojskom papieskim, podczas zdobycia Rzymu. De Michel podczas zlotu spał w namiocie, maszerował na czole defilady i brał udział we wszystkich uroczystościach.

ZMARŁ PREZES DZIENNIKARZY FRANCUSKICH

PARYŻ. Pat. Nocy ubiegłej zmarł na skutek ataku sercowego w wieku lat 70 Georges Bourdon, prezes Syndykatu Dziennikarzy Francuskich, założyciel Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy, komandor Legji Honorowej, — wiceprezes Towarzystwa Literatów, — wybitny krytyk literacki i dramatyczny.

Tanie futro Kiepski sufler „Towarzystwo charakter”

Słynny chirurg prof. H. jest kwaterem i mieszka ze swą staruszką matką, którą uwielbia i w swej miłości synowskiej traktuje ją niezwykle pobłażliwie i delikatnie. Stara się odgadnąć jej myśli i spełniać wszelkie życzenia. Nie jest to łatwe, ponieważ matka profesora jest osobą bardzo skromną i prawie nigdy nie wyraża żadnych życzeń.

Pewnego dnia szli oboje przez miasto i zatrzymali się przed wystawą clogarskiego sklepu futrzarskiego. Na wystawie umieszczone było wspaniałe futro sobolowe, na które staruszka natychmiast zwróciła uwagę i przyjrzała się mu się dokładnie, rzekła do syna: — Piękne futro. W takim drogiej sklepie kosztuje najmniej trzysta złotych.

Profesor przytaknął i poszedł dalej. Jeszcze tego samego dnia zjawił się w tymże sklepie kochający syn, ale sam i zażądał rozmowy z szefem firmy. Gdy ten się zjawił, uzgodnił z nim, że gdy do sklepu przybędzie jego matka i zechce nabyć owe futro, wówczas należy jej wymienić cenę 300 złotych, a resztę tego, co naprawdę futro kosztuje, prof. zapłaci później osobiście. Szef firmy zgodził się ochętnie, nadmieniwszy, że futro kosztuje 4.500 złotych. Następnie pouczył personel, co ma mówić, gdy staruszka się zjawi.

Profesor poszedł do domu i opowiedział matce, że był w sklepie futrzarskim, gdzie się dowiedział, że matka trafnie odgadła cenę futra. Następnie wręczył jej trzysta złotych i prosił, aby udała się następnego dnia do sklepu i nabyła to futro.

Matka początkowo wzbraniała się. „Poco starej kobiecie takie drogie futro?” — mówiła. W końcu jednak uległa namowom syna i na drugi dzień poszła do sklepu.

Gdy prof. H. wrócił do domu, przyniosła mu rozradowana futro i wręczyła 25 złotych. — A widzisz — powiedziała — kupiłam to futro za 275 złotych, 25 udało mi się utargować. Mnie nikt nie nabierze i znam się na futrach.

Jeden z naszych wybitnych aktorów, przy całej swej doskonałości, ma tylko ten brzydki zwyczaj, że zawsze liczy na intensywną współpracę suflera.

Pewnego razu grał w dość blachej farsie i mimo, że sztuka szła już ciężarny raz z rzędu, począł się jękać i utykać, czyli „sypać” mówiąc żargonem teatralnym. Dziwnie w tym dniu nie dysponowany sufler, również nie zdołał mu pomóc.

Po przedstawieniu nasz mistrz kase sobie zawołać suflera i czyni mu wyrzuty: — No wie pan — mówi — gramy tę bzdurę już dwa tygodnie. Gdybym był suflerem, to umiałbym to już na pamięć.

Wczoraj doniosła PAT: **CIĘŻYNY. PAT. W Cieszynie rozegrany został mecz bokserki zawodowców w wadze ciężkiej, pomiędzy Kantorem a Jóskowiakiem. W drugiej rundzie Kantor doznał złamania nosa i zrezygnował z dalszej walki. Mecz miał charakter towarzyski.**

Istotnie „towarzystwo charakter”. Strach pomyśleć co by było, gdyby mecz nie miał towarzyskiego charakteru.

Z Rumunii donoszą, że lekarz dr. Sabuleson, sam przeprowadził na sobie operację wycięcia wyrostka robaczkowego.

Czy to czasem nie pomyłka? Historia ta brzmiałaby bardziej prawdopodobnie, gdyby pochodziła ze Szkocji.

— Kochanie, czy nie mogłabyś mi przyszyć guzika do koszuli? — Ach teraz nie mam czasu. Tego i tak nikt nie widzi. Przecież nosisz teraz kamizelkę... — Przy kamizelce także brak guzika... — Przecież na kamizelkę wkładasz marynarkę... — Przy marynarce brak dwóch guzików... — No więc co? Czyżbyś miał zamiar przy tym chłodzić wyjść bez palta?

— Panno Marysio, czy nie zechce pani wysłuchać mnie?... Niech pani zapyta własnego serca... — Zapytałam mózgu i mózg odpowiedział: „nie”.

— A czy nie mogę liczyć na zmniejszenie tego mózgu? Wybr. Wel.



Osad na zębach jest początkiem kamienia nazębnego i próchnicy. Pasta do zębów Odol usuwa osad i czyni zęby śnieżno białymi.

LISTY Z WŁOCH

Po wiedeńskim arbitrażu: Praga na osi Rzym -- Berlin

RZYM, w listopadzie.

Wiedeński bezapelacyjny sąd polubowny ustalający nowe granice Węgier w stosunku do państwa „będącego w poszukiwaniu rowej nazwy”, a doniedawna zwanego Czechosłowacją, jest bezsprzecznym tryumfem osi Rzym -- Berlin. We Włoszech wyraźnie mówi się o abdykacji anglo - francuskiej w stosunku do spraw dotyczących Europy Środkowej. A jak świadczą dziennikarze włoscy powracający z Wiednia i z Pragi z takim samym rozmachem, z jakim Czechy biegły ku Paryżowi i ku Moskwie, obecnie przy pomocy pana Frantiska Chwalkowskiego biegają tu i tam na osi rzymsko-berlińskiej. Czują się zaś wcale nie zażenowani. Załatwili się z wyjazdem Benesa, tak mniej więcej jak ze skromnym pogrzebem ubożego krewniaka, wstyd przynoszącego i teraz otwierają ramiona do Rzymu i całują się z Berlinem. Tupet nielada...

Nie od rzeczy będzie zreanimować wynurzenia p. Chwalkowskiego przed prasą włoską na temat najbliższych zamiarów nawewnątrz i nazewnątrz Czechosłowacji - Rusi. Powiedział on między innymi, po upustach najprzyjemniejszej frazeologii pod adresem tego Rzymu, w którym przebył on kilka lat, iż rząd obecnie rozmyśla nad załatwieniem możliwie śpiesznym wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej, a zaraz potem o rekonstrukcji wewnętrznej, opartej na zasadach federalizmu. Powstanie zatem nowe państwo, złożone z trzech autonomicznych jednostek skonfederowanych czeskiej, słowackiej i rusińskiej. Komunizm we wszelkich jego przejawach będzie definitywnie zlikwidowany, a nawet — jak uzupełniają wynurza nie ministra Chwalkowskiego obiegające uporczywie pogłoski — Ruś Przykarpaka ma posłużyć jako punkt wypadowy antybolszewicki dla przyszłego państwa czecho - słowacko - rusińskiego. Nie kijem go to pałką. Przedtem korytarz ku Rosji, ten nowy depozytowe pomost dla Sowietów ku Europie Środkowo Zachodniej, a obecnie przyczółek antykomunistyczny. Praga specjalizuje się w kameleontyzmie politycznym.

Minister Chwalkowski, którego niezwykłą popularność w Czechach podnoszą stale koledzy włoscy, zagwarantował, że nowy „ustrój czechosłowacki” (sic!) nie zapomni o doświadczeniach, jakie poczynił on (minister) podczas pobytu we Włoszech faszystowskich jako minister pełnomocny. Można by zauważyć, iż w tych Włoszech reprezentował on właśnie politykę zagraniczną pana Benesa, o którego szczególnie przychylnych nastojach względem Rzymu wiedzą nawet koty pod Panteonem.

Co do przyszłej polityki zagranicznej minister Chwalkowski stwierdził, że „nowa Czechosłowacja” będzie zdecydowanie ciążyła ku osi Rzym -- Berlin, podkreślając wyraźną tendencję

do ustalenia z Włochami bardzo ścisłych stosunków przyjaźni i współpracy. „Moją misją — powiedział minister — jest pójść za przykładem Jugosławii i postawić stosunki polityczne oraz gospodarcze włosko - czechosłowackie na poziomie efektywności i serdeczności stosunków włosko jugosłowiańskich”.

W dalszym ciągu minister Frantisek Chwalkowski oświadczył, że „Naturalnie jesteśmy zdecydowani na stworzenie stosunków wielkiej przyjaźni ze wszystkimi Państwami ościennymi”.

A tymczasem poczta zwozi listy dziękczynne Czechów pod adresem szefa rządu Mussoliniego, adresy kobiet czeskich, apelujące do „słowiańskich uczuć” królowej i cesarzowej Heleny Sabaudzkiej i t.p. Jak tylko p. Benes wyjechał z granic kraju, którego polityką zagraniczną trząsł według własnego widzi mi się przez 19 lat, całe Czechy nabrały sentymentu do Włoch, przypominając sobie odrzuca po prawie dwudziestoletnim zapomnieniu, jako właśnie ci Włosi karmili i ubierałi „legionarzy czeskich”, tworząc z nich pułki i dywizje, używane potem przez pp. Masaryków, Kramarzy, Benesów do okupacji wojskowej Zaolzia Spiszu, Orawy, Jaworzny...

Smutne przypomnienia akurata w dwudziestolecie zakończenia wojny uroczyste obchodzone przez całe Włochy. W stolicy gromadzą się od trzech dni legjony b. kombatantów, których defiladę (90.000 b. żołnierzy) odbierze Mussolini, komiliton ongi, a obecnie wódz tej masy ludzi wciąż jeszcze gotowych do powrotu do życia z przed 20 laty. Istotnie zakwaterowani pod namiotami w obozowisku na Parioli, tuż obok pomnika Marszałka Piłsudskiego w Rzymie, b. kombatanci prowadzą przez te kilka dni złotu życie żołnierskie, odżywając w tym nawrocie minionych czasów.

Zauważyć trzeba, że wszystkie komplementy prawione pod adresem Rzymu przez ministra Chwalkowskiego, zresztą skądinąd człowieka szczerzego w swoich przekonaniach italo i germanofilijskich (a jakoby i dużej miary polonofila) są tu przyjmowane bez zbytich wyjąskrawień prasowych. Doświadczenie nauczyło i Włochów. Ze neofityzm lubi wielkie słowa i lubuje się w frazeologii szumnej a górnolotnej. Trzeba więc czekać na rzeczywistość, stanowiącą najlepszy sprawdzian intencji.

Leonard Kociemski

Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie

ogłasza PRZEDŁUŻENIE PRZEDPŁATY na księgę ilustrowaną monograficzną pod tytułem

„FERDYNAND RUSZCZYC — ŻYCIE I DZIEŁO”

do 10 marca 1939 roku, a to w związku ze znacznym zwiększeniem jej objętości. Dzieło jest już w połowie wydrukowane i będzie zawierało zamiast zapowiadanych 300 stron tekstu — 400 stron, a zamiast 100 ilustracji — 200. Pomimo tego cena w przedpłacie pozostaje niezmienną i wynosi 15 zł. z przesyłką 16 zł. Po wyjściu z druku cena dzieła będzie podwyższona do 30 złotych.

ADRES DLA PRZESYLANIA PRZEDPŁATY: Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział Wilno. Konto czekowe P. K. O. 700060. Informacje: Jan Buthak, Wilno, ul. Orzeszkowej 3.

MARJAN ZDZIECHOWSKI W OBLICZU KOŃCA

WYDANIE DRUGIE UZUPEŁNIONE ROZPRAWĄ O OKRUCIENSTWIE

Nakładem Stanisława Turckiego. Wilno, 1938, str. 359.

Treść: I. Masonja jej cele i ideały. II. Jerzy Czerwin. III. Czerwony terror. IV. Tragiczna Europa. V. Związki satanizmu w Europie. VI. Jak upadały cywilizacje. VII. „Przyszłość” narodu. VIII. Testament ks. E. Trubeckiego. IX. Antyromantyzm i antygermanizm. X. Z powojennej psychologii Niemiec. XI. Św. Franciszek z Asyżu i czasy nasze. XII. Fryderyk Ozanam. XIII. Posłać królowej Jadwigi na tie czasów naszych. XIV. Pesymizm jako siła twórcza. XV. O okrucieństwie. XVI. Stary Kraków.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Świt, dzień i noc przy urnie

Pierwszy raz w życiu w roli męża zaufania, miałam uczucie jakbym była zniechęconym belfrem, którego podły los skazał na pilnowanie nie-sfornych uczni, by tylko w miarę ścigali na klasówce z matematyki. Kto kogo przechytzy? Czy ci uczniowie w których lepetynach aż się roi od forteli i psich figli, czy ja belfer od matematyki, który nie może na to poradzić, że ich jest kilkunastu, zgranych, sprytnych i zręcznych a ja tylko jeden?

Klasa szkolna, w której odbywały się wybory, potęgowała jeszcze to wrażenie atmosfery „klasówkowej”.

Dzień wyborczy był ciężki ponury i taki długi. Przed urną przesunął się szary, bezbarwny tłum. Twarze jakiegoś stare, zmęczone, apatyczne. Głosowało Wilno z żanłów zateętych i błotnistych, Wilno z ghetta i Wilno z rynku drzewnego. Ludzie, których ordynacja wyborcza skazała na obowiązek głosowania i „stanowienia o losach Polski”. Smutnie wyglądał „ogonek” przed urną. Jakiś żyd spalizowany na dwóch kulach, dalej żydówka o jakichś straszliwie wytrzeszczonych oczach, babulka, która pewnie na chwilę zeszła z posterunku w przed sionku kościoła św. Katarzyny, robotnik, para żydowska „szajne marejne” — ona wymalowana jak jaskółka wielkanocna i uśmiechnięta kolektorka, on w biberonach” i z laszczką, a jeszcze dalej zakonnica o dobrych, łagodnych oczach i dziecinie naiwnej twarzy Minia ta kolejka, „zadedykuje o losach Polski” i przyjdzie następna równie szara i równie zalekionna.

„Ghetto”, które wybory 1938 r. skazały na wielkość głosowało w ordynku. Wykazało pełne uświadomienie obywatelskie, szło za zastonę i głosowało. Czasem tylko jakaś stara żydówka bezradnie kręcąc siwą albo rudą głową zwracała się do Komisji pa radę miętosząc kopertę i kartę wyborczą.

„Proszę stawić kreski, kółeczka, krzyżyki, co pani chce obok nazwiska kandydata, na którego pani pragnie głosować”.

Ruda, albo siwa głowa porusza się niepokojnie, bezżębne usta szepeją: „A nam kazali rzucić białe kartki”...

Przysła jakaś kobiecinka stara, bardzo stara...

„Jak się nazywasie? — zapytał ją członek Komisji.

„Zapomniałam” — powiedziała ba bulka.

Po długich indagacjach wydostano od niej potrzebne informacje, jak się nazywa, gdzie mieszka, ile ma lat.

Ale babulka nie umiała głosować, przewodniczący wyznaczył jej jakiegoś pana do pomocy, który zapytał ją pewnie na kogo chce głosować, bo babulka powiedziała głośno: „Na Polskę”.

Było w tem powiedzeniu coś rozczulającego, coś co chwytalo za gardło niemieckim rozrzewaniem, ale zaraz potem nastąpił zgrzyt niemiły. Bo pan, który „dopomagał” staruszcze przy głosowaniu...

Mąż zaufania Ozonu, wyjaśnił mi nieproszony, gdy zainterpelowałam przewodniczącego, że ów pan nie mógł inaczej interpretować powiedzenia ba bulki „na Polskę” jak tylko tem, że pragnie ona głosować na najlepszych Polaków wśród kandydatów, a wobec tego nie pozostawało mu nic innego jak wrzucić białą kartkę...

Jakaś para udała się za zastonę i zaraz zaczęły się wydostawać stamtąd szepty i fragmenty rozmowy: „Proszę nie rozmawiać, proszę się nie radzić” — powiedział przewodni-

Notatki polemiczne

„Naród”

„Naród”, pięciogroszówka O. Z.N. zamieszcza feljeton pod tytułem „Wójt na wyborach”. Między innymi znajdujemy tam taki obrazek:

Kupa bab pcha się jedna przez drugą do okna, a wśród nich jak oparzony kręci się wysoki, szerokokopłecy mężczyzna. Do jednej uśmiecha się, drugiej coś szepta na ucho, trzeciej pomaga stawiać krzesła, słowem człowiek usłużny, jakiego w Opsie ze świecą trudno znaleźć.

Sunę i ja do pokoju z zamiarem bliższego poznania tak uprzejmego dżentelmena, który rozkoszujący oporem upartej baby, szcząc zaczął ciskać wyzwiska:

— Ty durna jak mój but baba! Mówię ci głosię na drugiego, na Pimonowa.

— Aha! Jakraz, budn hałasować czort wiedaje na kaho!

— Ja ci mówię, że to najlepszy kandydat!

— Usie jany dobrze panok jak śpiał. Ale ja hałasuju na dzi rektora. Jonże wuczyć naszych sielskich chłopcow. Jon w kółku wuczyć mniżykow, jak treba arać, na jaho budn hałasować.

Opalona wieńciszka pochylała się nad białą kartką i czarną ręką postawiła kreskę, pan zaś tak serdecznie dowodzący o jej głupocie, zwrócił się w innym kierunku szukał szczęścia. Zająrałem mn przy tej sposobności w sympatyczną, mocno zaczerwienioną maskę, i cóż? Nie uwierzycie, jeśli wam powiem: był to Pan Wójt.

Trzeba przyznać, że najmniej spodziewaliśmy się rewelacji o nadużyciach wójtów, ze strony pisemka ozonowego. „Narodowi” chodzi o to, że wójt doradzał kandydata nieozonowego.

Dziwny wójt! Widocznie się jeszcze nie znejdnoczył.

Łódzki „Głos Poranny”

Łódzki „Głos Poranny” omawiając wybory, pisze:

Kiedy w swoim czasie w teatrze łódzkim p. Fabiśtak miał grać rolę jakiegoś wybitnego lekarza, krawiec teatralny p. Pytel przygotował mu skromny kitel lekarski. Artysta zwrócił się do krawca z pretensją, dowodząc, że wygląda w tym kitlu nie jak lekarz, a jak felczer.

— Niech on tylko będzie dobry felczer, to już będzie dobrze! — odrzekł rezolutnie p. Pytel.

Odnosi się wrażenie, że cały kraj, wybierając obecny Sejm, powiedział sobie właśnie te słowa: „Niech on tylko będzie dobry felczerem!”

Tej uwagi „Głosu Porannego” z Łodzi nie można nazwać taktoową, w kraju, gdzie lekarz jest premierem, ministrem spraw wewnętrznych i posłem w jednej osobie.

Wł. Laudyn.

czący, który musi czuwać nad tajnością wyborów”.

„Ależ to mój mąż” — oświadczyła niewiasta.

„Pani musi mieć własne zdanie” — oponował przewodniczący.

Niewiasta czerwona z gniewu i o wyglądzie całkiem niepotulnym, oświadczyła, wychodząc z za parawanu:

„Ja zawsze mam takie same zdania, jak mój mąż”.

Do męża zaufania Ozonu przychodził jakiś jegomość. Szeptał mu coś do ucha, przynosił jakieś papiery, jasnym było, że spełniał rolę „dromadera” i łącznika z miastami. Nastroj był zrazu nerwowy i niespokojny. Najpierw zadawano sobie pytanie?

„Czy żydzi będą głosować?”

Okolo godz. 10-ej wszyscy wiedzieli, że żydzi stanęli do wyborów jak jeden mąż.

Co żydzi robią, czy piszą, czy cają białe kartki? I oczy mężów fanis Ozonu stały ciekawskiego wia za zastonę, gdzie żydzi z grubemi wargami bezklejowe kousiłowali je zaklejać.

Pod wieczór atmosfera zaczęła być nudna, wszyscy wiedzieli już ki będzie wynik wyborów, i gdy parę minut po 21-ej wbiegła do sali jakaś zadyszana żydówka, wszyscy odechnęli — „nareszcie, ostatnia”.

A. P.K.

Zodiak, to człowiek, który lubi awantury

Czytamy w I.K.C.:
„Rok rocznie warszawska Szkoła Podchorążych Sanitarnych urządziła maturzystów (egzamin dla kandydatów na lekarzy wojskowych). Dopiero na tym sanitarnym zabiegu można się przekonać, ilu dojrzałych jest jeszcze zielonych. Ale nie młodzież to zdaje egzamin, w tej szkole wojskowej, lecz system, który tych maturzystów produkuje.

Oto co czytamy w ostatniej publikacji Rady Naukowej Wychowania Fizycznego p.t. „Szołte Plenaryjne Posiedzenie” na str. 49 — 53. Podajemy dokładnie tytuły dzieł i strony, żeby każdy mógł porównać z oryginałem i przekonać się, że ani joty nie zmieniliśmy:

„Do egzaminu konkursowego do Szkoły Podchorążych Sanitarnych dopuszczono 250 kandydatów na 353 podania. Wybrani byli kandydaci z maturami dobrymi. Oto niektóre błędne odpowiedzi kandydatów z ostatniego roku:

Z GEOGRAFJI

Polska graniczy na południu z Węgrami. Na miejscu Wilna na ślepej mapie kandydaci wskazywali Lwów (!), na miejscu Grodna — Toruń. Wisła wypływa „z pod Górk, z pod Krakowa, z pod Zatoki Gdańskiej“.

Pytanie: Z jakim państwem graniczy Polska przez łańcuch Karpat?

Odpowiedź: Z Austrią.(!)

Z HISTORJI POLSKIEJ

Po Kazimierzu Wielkim

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 9 listopada 1938 roku

WALUTY: Belg. belg. 90,27 — 89,80. Dolar amerykański 5,31 — 5,28 1/2. Dolar kanadyjski 5,27 — 5,24 1/2. Floreny hol. 290,04 — 288,30. Frank franc. 14,20 — 14,10. Franki szwajc. 121,00 — 120,20. Funt ang. 25,37 — 25,21. Gułd. gdański 100,25 — 99,75. Korony czeskie 10,75 — 10,40. Korony duńskie — 113,25 — 112,40. Korony norweskie — 127,38 — 126,40. Korony szwedzkie — 130,64 — 129,65. Liry włoskie 19,60 — 19,00. Marki fińskie 11,17 — 11,00. Marki niem. srebr. 94,00 — 91,00. — AKCJE: Bank Polski 126,50. Bank Zachodni 38,75. Cukier 37,00. Węgiel 35,50. Lipop 88,75. 88,00. Modrzew 21,50 21,13. Ostrowiec 65,00 — 65,26. Starachowice 42,80 — 43,25. Zyrardów 60 1/2. Haberbusch 53,00 — 53,25. Tendencja niejednoznaczna.
PAPIERY PROC.: — 4 1/2% wewn. 65,25. 3% inwest. pierwsza — seria 93,13 — 93,25. 3% inwest. druga nie notowana. 5% konwers. 68,00. 4% premi. dol. 42,25. 4% konsolidac. 67,00. 66,75 — ost. drobny. 4 1/2% Poznań — seria I — 64,75. 8% ziemskie do k. kupon 97,11. 4 1/2% ziemskie seria 5 64,00. 5% Warszawy 1933 rok 73,25 — 74,00 74,50 — ost. drobny. — 5% Warszawy 1936 rok 73,00. Tendencja dla pożyczek niejednoznaczna, dla listów utrzymania.

wstępuje Władysław Jagiełło. Pierwszym królem elekcyjnym w Polsce był Zygmunt Wa za lub Kazimierz Wielki.

Konfederacja Barska działa się w roku 1374.

Książę Józef Poniatowski utonął w... Berezynie.

Bitwa pod Ostrołęką była w r. 1794.

Z CHEMJI I FIZYKI.

Pytanie: Co wchodzi w skład ciał białkowych?

Odpowiedź: 1) wapień, 2) białko, 3) jaja, ser, śmietana.

Pytanie: Jaki jest skład prochu strzelniczego dymnego?

Odpowiedź: Proch i dym.

Pytanie: Z czego składa się szkło?

Odpowiedź: Z papieru.

Pytanie: Jakie były cztery żywioły, odróżniane w starożytności i średniowieczu?

Odpowiedź: 1) łańciski, grecki, żydowski i pogański.

2) Cnota, nabożność, obrona kobiet.

3) Germański, rzymski.

Pytanie: Kto to był Pitagoras?

Odpowiedź: Wódz Ateńczyków.

Pytanie: Co nazywamy Zodiakiem?

Odpowiedź: 1) Skomplikowany związek chemiczny.

2) Człowiek, który lubi awantury.

Pytanie: Czem wypełnione są balony?

Odpowiedź: Tlenem.

Pytanie: Jakiego odkrycia dokonała Curie - Skłodowska?

Odpowiedź: Aparatu Roentgena.

Pytanie: Kim był Marconi?

Odpowiedź: 1) Aktorem filmowym.

2) Architektem z czasów odrodzenia.

Pytanie: Kim był Mendelejew?

Odpowiedź: Dowódcą armii bolszewickiej.

Oto kilka próbek tego, co umieją nasi chłopcy, opuszczający gimnazjum z maturą o dobrym stopniu. Dobrym, słyszycie? Cóż w takim razie powiedzą ci, którzy mają dostateczny stopień? Ci z pewnością odpowiadają, że Pitagoras utonął w Berezynie, a Mendelejew był pierwszym królem elekcyjnym.

Wydawca wspomnianej publikacji zaopatruje wynik tych testów w następującą uwagę: „Młodzież nawet z dobrą maturą nie opanowała materiału szkolnego. Przyczyną tego jest istniejący w dalszym ciągu nadmierny program, który wskutek tego nie jest opanowany przez młodzież i właściwie nie jest wykonywany”

Łańcuch zbrodni „upiora Łodzi”

powiększył się o dalsze cztery morderstwa

ŁÓDŹ. Potworny zbrodniarz „upiór Łodzi” — 53-letni Niemiec Ferdynand Grüning nie przestaje być ośrodkiem zainteresowania władz, a równocześnie nadal intryguje opinję publiczną.

Jak już pisaliśmy, Grüning znajduje się pod zarzutem trzech zabójstw i gwałtów. Zbrodniarz już w roku 1926 był karany dożywotniem więzieniem za zabójstwo i gwałt, lecz karę zamieniono mu na 10 lat więzienia.

Podczas urlopu więziennego w dniu 30 maja 1934 r. zamordował pod Zgierzem 11-letniego ucznia Józefa Chudobnińskiego, zam. w Zgierzu przy ul. Aleksandrowskiej 13. Zbrodnia ta pozostała niewyjaśniona, podobnie jak zbrodnie gwałtu i zabójstwa dokonane na 8-letniej Lucynie Góra, pod Piotrkowem w dniu 8 lipca r.b.

Dopiero po trzecim morderstwie 9-letniej Władysławy Bagrowskiej z Kutna, którą Grüning zamordował i w bestjański sposób zamaskował zwłoki w dniu 17 października b.r. schwytano go i w toku dochodzenia natrafiono na poprzednie dwie zbrodnie.

Nasunęło to słuszne przypuszczenia, iż Grüning ma na sumieniu dalsze jeszcze zbrodnie, w których spr

wy nie ujawniono, tembardziej, że ostatnio na terenie województwa łódzkiego zdarzyło się szereg tajemniczych morderstw.

Prokurator Maciejewski, który prowadzi śledztwo informowany zarówno przez ludność, jak i emerytowanego komisarza z Piotrkowa Jana Jarosińskiego, na podstawie poszlak doszedł do przekonania, iż Grüning ma na sumieniu dalsze zbrodnie.

Mianowicie w roku 1923 pod Częstochową zgwałcił i zamordował 8-letnią dziewczynkę. W roku 1925 pod Łodzią zamordował 12-letnią dziewczynkę, którą również zgwałcił. Okoliczności, w jakich te morderstwa zostały popełnione, oraz cechy samej zbrodni, postępowanie zabójcy wskazują niezbicie, iż były one dziełem Grüninga.

Następnie zwrócono uwagę na dalsze dwie zbrodnie świeższej daty.

Mianowicie w czerwcu b.r. została zamordowana pod Łodzią kobieta, którą poprzednio zgwałcono. I w tym wypadku cechy przestępstwa wskazują na to, że zbrodniarz działał podobnie jak i pod Kutnem, oraz w ujawnionych już wypadkach.

Wreszcie jako czwarta zbrodnia, wysuwany jest wypadek zgwałcenia w Łodzi w dniu 1 października r. b. 8-letniej dziewczynki, co zdaje się całkowicie potwierdzać, gdyż Grüning w tym czasie był w Łodzi.

Grüning nie przyznaje się do tych przestępstw i wykrętnie tłumaczy się, symulując warjacta.

Cały łańcuch zbrodni „upiora Łodzi” będzie niewątpliwie ujawniony w krótkim czasie.

Sam Grüning będzie przesłany do zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach, celem dokładnego zbadania jego poczytalności.

Liczył głosujących i dostał się do więzienia

Przed sądem starościńskim w Łodzi odpowiadał członek P.P.S. Feliks Robaszkiwicz. Pociągnięto go do odpowiedzialności karnej za tamowanie ruchu i zakłócanie spokoju przed lokalem komisji wyborczej.

Jak stwierdzono, oskarżony posiadał w kieszeni groch polny

i szczegółowo śledząc ruch głosujących wyborców, przekładał ziarenka grochu z jednej kieszeni do drugiej, chcąc w ten sposób prowadzić dokładny rejestr liczący głosujących.

Rzecz zamiętna, Robaszkiwicz skazany został na jeden miesiąc aresztu.

Makabryczna wyprawa na cmentarz Talizman z trupa miał uleczyć chorego

ŁÓDŹ. Janina Kędzierska, żyła w konkubinacie od 12 lat ze Stefanem Gadomskim, który na skutek pijanstwa począł zdradzać oblawy gorączki i zapadł coraz bardziej na zdrowiu, — nie mogąc opanować pociągu do alkoholu, Kędzierska udala się do znachora w Warszawie, który poradził, by zdobyła talizman, a mianowicie: kawałek czarnego materiału ze spodni Gadomskiego i kawałek materiału brązowego z sukni jego matki, uwinęte w kule, należało włożyć do trumny i po kilku dniach wydobyc, część włożyć choremu do kieszeni marynarki, część rozetrzeć na proszek i dać mu z wódką do wypicia.

Kędzierska przyjęła te rady, i gdy w dniu 2 czerwca 1937 r. zmarła, zamieściła w sąsiedztwie 60-letnia Zofia Nosikow, Kędzierska upatrzyła odpowiedni moment i zgod. z przepisem znachora kule ze szmat włożyła pod lewą pachę trupa. Zwłoki Nosikowej pochowano na cmentarzu na Dołach. Kędzierska nie mogąc sama wydobyc szmat z grobu, udala się do przyjaciółki swej Marjanny Prochoś, ta zaś dobrała do pomocy swego kochanka — Marjana Rajskiego i Edwarda Hasełmajera. Kędzierska zapłaciła 105 zł. wszystkim trzem pomocnikom i obiecała postawić wódkę, gdy wyprawa na cmentarz się uda.

W nocy na 11 czerwca 1937 roku wszyscy czworo udali się na cmentarz

na Dołach. Grób Nosikowej rozkopano, poczem Kędzierska odwróciwszy się (gdyż tak nakazał znachor), wydobyla kule ze szmat, wstrętnie załatwiająca zgliniłą trupa.

Po uzyskaniu talizmuana, uczestnicy wyprawy uraczyli się w mieszkaniu Kędzierskiej. Zgodnie z zaleceniem, Kędzierska pocięła szmaty i część włożyła narzeczonemu do kieszeni, a część podała spróżkowaną w wódkę, co miało ten skutek, że Gadomski poturbował się ciężko, a następnie musiano go wywieźć do szpitala w Kochanówce. — Rzecz sama pozostała w ukryciu. Dopiero Prochośówna zwierzyła się jakiejś przyjaciółce, a ta anonimowo zawiadomiła policję, która zarządziła dochodzenie i pociągnęła wszystkich czworo uczestników wycieczki nocnej na cmentarz do odpowiedzialności karnej z art. 168 k. k., t. j. o profanację grobu.

Na rozprawie ujawniono, że wszyscy oskarżeni są analfabetami.

Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego skazani zostali: 33-letnia Janina Kędzierska, 33-letni Edward Hasełmajer, 24-letnia Marjanna Prochoś i 36-letni Marjan Rajski wszyscy po 3 miesiące aresztu, zawieszając wykonanie kary na dwa lata.

Niski wymiar kary Sąd umotywował tem, że skazani są ludźmi o niskiej inteligencji i nie zdają sobie dokładnie sprawy ze swych czynów.

Zwolnienie aresztowanych przed wyborami

W Poznaniu przed wyborami za zorganizowanie akcji bojkotowej aresztowano ogółem 112 członków Stronnictwa Narodowego. Wszyscy oni odpowiadają będą za udział w tajnej organizacji. We wtorek prokurator Elsnerowicz przesłuchiwał jednego z aresztowanych prezesa zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego dr. Czesława Meissnera. Bezpośrednio po przesłuchaniu p. Meissnera oraz 81 aresztowanych członków Stronnictwa Narodowego zwolniono.

Prokuratura w Chorzowie sporządziła akt oskarżenia przeciwko adwokatowi dr. Władysławowi Tempce, przesewi wojewódzkiego Stronnictwa Pracy na Śląsku, następnie przeciwko red. Stanisławowi Sopieliemu z Katowic i adw. Zbigniewowi Korfantemu z Katowic. Wszystkich trzech oskarżono o rozpowszechnianie ulotek, wzywających do bojkotu wyborów.

W Łodzi zdjęto pieczęcie z 15-stu lokalii Stronnictwa Narodowego, opieczetowanych w sobotę. Zwolniono również kilkunastu zatrzymanych członków Stronnictwa Narodowego.

są znacznie głębsze. Główną przyczyną jest rozbrat z humanistycznym wykształceniem, które do piero jest solidną podstawą gmachu kultury.

Obaj naturalnie nie mogli nic zrobić. Krzyknęli tylko z całych sił, usiłując dodać odwagi uwięzionym, obiecując rychłą pomoc i udali się znów do miasta. Można sobie wyobrazić jakie sprawiali wrażenie podnieceni, okryci piaskiem z ubraniami w nieładzie biegnący tak środkiem ulicy, właśnie w chwili, kiedy otwierano sklepy, a ludzie podnosili stopy w oknach swych sypialni. Henderson pobiegł natychmiast do telegrafu, by przesłać wiadomość do Londynu. Artykuły w gazetach przygotowały już były umysły ogółu do tego nowego pojęcia.

Około 8-jej znaczna liczba chłopców i nie mających zajęcia ludzi wyruszyła na błonia, aby zobaczyć „nieżywych ludzi z Marsa”. Taką bowiem formę przybrało całe opowiadanie. Ja najpierw usłyszałem to od chłopca przynoszącego mi gazetę około trzy kwadransy na dziewiątą, kiedy posłałem po moją Daily Chronicle. Byłem, ma się rozumieć, bardzo zdziwiony i natychmiast podążyłem do kopalni piasku przez most Ottershaw.

III.

Na błoniach Horsell.

Znalazłem tam gromadę około czterdziestu ludzi, otaczających wielką jamę, w której leżał cylinder; trawa i żwir naokoło powyrywane były jakby pod wpływem nagłej eksplozji. Henderson i Ogilvy'ego nie było. Zapewne widząc, iż narazie nie było nic do zrobienia, poszli razem na śniadanie.

Dopiero zbliżała cała dziwaczność tego szczególnego przedmiotu przedstawiała mi się w całości. Na pierwszy rzut oka podobne to było do przewróconego powozu lub wpoprzek drogi leżącego pnia, albo raczej do zardzewiałej rury gazowej; na pół zakopanęj w ziemi. Trzeba już było pewnego naukowego wykształcenia, by zauważyć, że materja, którą cylinder był pokryty, nie była zwykłym oxydem, i że żółto - biały metal, prześwitujący w szparze pomiędzy pokrywą a cylindrem, miał niezwykły kolor.

Pewny byłem wówczas, że przedmiot ten pochodził z Marsa; lecz wątpiłem bardzo, by mógł zawierać żyjące istoty. Myślałem, że odszrubowywanie odbywa się automatycznie. Pomimo wszystko, co mówił Ogilvy, wciąż jeszcze wierzyłem, że na Marsie mogą być ludzie, a myśl moja galopowała już naprzód, wyobrażając sobie, że cylinder ten zawierać może jakiś rękopis i jakie trudności powstaną z przetłumaczeniem go i t. d. A jednak był on cokolwiek zaduży na to. Chciałbym być widzieć go już otwartym.

Około jedenastej pełen podobnych myśli poszedłem do mego domu na Maybury; lecz trudno mi się już było zabrać dnia tego do pracy nad moimi oderwanymi spekulacjami.

Po południu wyglądał błon zmienił się znacznie, a wczesne wydania gazet wieczornych poruszyły cały Londyn wielkimi nagłówkami artykułów:

„Wiadomości otrzymane z Marsa“.

„Dziwne zdarzenie w Woking“.

i t. d. W dodatku telegram Ogilvy'ego do centralnej stacji astronomicznej wprowadził w ruch wszystkie obserwatorja w całym zjednoczonym królestwie.

Kilka dorożek ze stacji w Woking stało na drodze do kopalni piasku, jakiś kabriolet z Chobdam oraz wspaniała arystokratyczna powóz. Oprócz tego była tam cała gromada bicykli, a wiele osób przyszło poprostu pieszo z Woking i Chertsey tak, iż zebrał się na miejscu wcale pokaźny tłum — wśród którego jaskrawo odbijało parę jasných toilet damskich.

Zbliżywszy się do dołu, spostrzegłem w nim kilka osób: Hendersona, Ogilvy'ego i jakiegoś wysokiego blondyna, którym jak się potem przekonałem, był Stern, nadworny astronom Jego Kr. Mości, oraz kilku robotników. Stent wydawał rozkazy głosem donośnym, stojąc na cylindrze, który teraz musiał być znacznie chłodniejszy, twarz miał czerwona, pot spływał po niej kroplami, coś widocznie mocno go zirytowało.

Większa część cylindra była już odkryta, choć dolny jego koniec wciąż jeszcze zaryty był w ziemię. Skoro tylko Ogilvy spostrzegł mnie przypatrującego się wśród tłum nad brzegiem dołu, zaraz zawołał abym zeszedł i pytał, czy nie zechciałbym przejść się do lorda Hilton, właściciela gruntów, na których znajdowaliśmy się.

Zwiększające się wciąż tłumy stawały się coraz poważniejszą przeszkodą w robotach ekskawacyjnych, szczególniej mali chłopcy dawali się we znaki.

Byłem bardzo rad z danego mi polecenia, gdyż tym sposobem stawałem się jednym z uprzywilejowanych widzów. Lorda Hilton nie zastałem w domu, powiedziałano mi tylko, iż spodziewają się jego przyjazdu o 6-jej pp., a ponieważ wówczas było dopiero około 5-jej, przeto wstąpiłem jeszcze do domu, napiłem się herbaty i potem poszedłem ku dołowi na jego spotkanie.

(D. C. N.).

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Miłość Cyganka“.

TEATR NARODOWY: „Szaleństwo“, jutro o 4-jej i 8-jej „Zemsta“.

TEATR ATENEUM: „Świętoszek“.

TEATR POLSKI: „Papa Nikołaj“, jutro „Gałązka rozmarynu“.

TEATR LETNI: „Jean“.

TEATR NOWY: „Złoty deszcz“.

TEATR MAŁY: „Rozwiedźmy się“.

TEATR KAMERALNY: „Głębja na Złomej“.

TEATR MALICKIEJ: „Japoński rower“.

TEATR 8,15 „Księżniczka Czardasza“.

MAŁE QUI PRO QUO: „Nic nie wa domo“.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Naokoło cyrulika“.

TEATR WIELKA REWJA: „Naprzód! Marsz!“.

TEATR BUFFO: „Porwanie Sabinek“.

KINA.

ADRJA: „Robin Hood“.

ATLANTIC: „Więzienie bez krat“.

BALTYK: „Tyran“.

CAPITOL: „Florjan“.

CASINO: „Gebenita“.

COLOSSEUM: „Granica“.

EUROPA: „Zakochana Pani“.

FILHARMONJA: „Miłość w kajdanach“.

HOLLYWOOD: „Czarna księżyc“.

IMPERJAL: „Wesoły ordynans“.

PALADIUM: „Królewna Snieżka“.

PAN: „Prawo do szczęścia“.

RIALTO: „Hotel w Tyrolu“.

ROMA: „Złotowłosa“.

STUDJO: „Olimpiada“ — (całość w 2-eh częściach).

STYLOWY: „Profesor Wilczur“.

SWIATOWID: „Marco Polo“.

UCIECHA: „Wrzos“.

VIKTORJA: „Strachy“.

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Bafiadyna“.

W Poznaniu

TEATR POLSKI: „Ich czworo“.

TEATR WIELKI: „Szczęśliwi podróżni“.

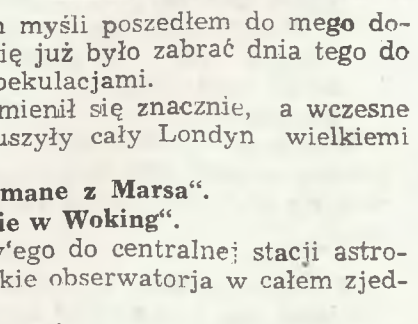
We Lwowie

TEATR WIELKI: „przedstawienie zawieszzone“.

W Grodnie

TEATR MIEJSKI IM. EL. ORZESKOWEJ: „Subretka“.

oOo



H. G. WELLS.

WOJNA ŚWIATÓW

Powieść, która przeraziła Amerykanów w dniu 30 października 1938 r.

Myśl o zamkniętej tam istocie stała mu się tak nieznośną, że pomimo gorąca zbliżył się do cylindra, by pomóc kręcić; lecz na szczęście, lekkie promieniowanie ostrzegło go dość wczesnie, zanim przyłożył rękę do rozpalonego metalu. Potem stał przez chwilę niezdeterminowany, aż wreszcie porwał się i zaczął szybko biec ku Woking. Musiała być wtedy 6 -ta rano. Spotkał jakiegoś woźnicę i usiłował mu rzecz opowiedzieć. Lecz opowieść jego i pozór (kapelusz zostawił w dole) były tak dziwne, iż spotkany woźnica zaciął konie i pojechał dalej. To samo spotkało go u oberżysty, który właśnie otwierał swój sklep na Horsell Bridge. Człowiek ten wziął go za zbiegłego warjata i próbował nawet zamknąć go chwilowo w szynkowni. To otrzeźwiło trochę biednego Ogilvy, aż wreszcie spostrzegł Hendersona, londyńskiego dziennikarza, pracującego w swoim ogrodzie i zawołał nań przez parkan, opowiadając co zaszło.

— Henderson, wszak widziałeś tę spadającą gwiazdę wczorajszego wieczora?

— Bo co? — rzekł Henderson.

— Leży tam na błoniach Horsell.

— No, no! — rzekł Henderson. — Aerolit! To dobrze.

— Ależ to jest coś więcej niż meteor. To cylinder — sztuczny cylinder, człowieku! A w środku coś się porusza!

Henderson stanął jak wryty ze szpadlem w ręku.

— Co takiego? — spytał, bo trochę nie dosłyszał.

Ogilvy opowiedział mu wszystko co widział; Henderson pomógł chwilę, potem rzucił szpadel, włożył marynarkę i wyszedł na drogę. Obaj wrócili natychmiast na błonia i znaleźli cylinder wciąż w tej samej pozycji. Powietrze tylko wydostawało się czy też wchodziło przez szparę otworu, wydając lekkie szczygające odgłosy.

Nasłuchiwali, stukali laskami w spójniejącą łuskę, nie otrzyskując żadnej odpowiedzi, sądzili, że człowiek czy też ludzie znajdującego się wewnątrz, muszą być nieprzytomni lub nieżywi.

Dobre światło stwacza miłszy nastęcej.

Damy oczom dużo dobrego i taniego światła, stosując Osramówki. W użyciu domowym najmniejszą pod względem mocy — powinna być żarówka 40 Dlm.

OSRAMÓWKI-D

znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu.

Daj oczom dobre światło

Debata

„Niepodległość”

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI O SOBIE

Rozmowa którą przytaczam, odbyła się 7 listopada 1931 roku a jest dalszym ciągiem relacji, zamieszczonej w zeszytach 3(47) „Niepodległości”. Trzy dni przed tem, o czym już pisałem, Marszałek Piłsudski zaproponował mi, abym napisał Jego biografię, obiecując że swej strony udział w tej pracy i dostarczenie materiałów, jakie mogą być biografowi potrzebne, a jakich tylko On sam dostarczyć może.

— Po ostatniej naszej rozmowie, — zaczął Marszałek, — zastanawiałem się nad tem, w jaki sposób biografia o mnie może być pisana. Dwoch metod trzymają się biografowie. Według jednej z nich, stosowanej najczęściej, biografia rozwija się chronologicznie, w kolejności przeżyć i wypadków tak jak one po sobie następowały. Według drugiej metody biograf dzieli swą pracę na okresy i szereguje pewnego typu zdarzenia, bez względu na ich ciągłość. Ale można także napisać biografię, dowolnie wliczając tematy, a nie kępując się ani chronologią, ani z góry ułożonym planem.

Domyśliłem się, że ten ostatni sposób najbardziej dogadzałby Marszałkowi. To przesądzało sprawę. Ponieważ jednak, rozważając uczynioną mi propozycję, powziąłem myśl inną, nie chciałem z niej rezygnować, nie wysłuchawszy przedtem opinii Marszałka. Powiedziałem więc, że Jego udział w pracy, którą mam wykonać, chciałbym wykończyć najszerzej. Z jednej strony chodziłoby mi o oświetlenie przez Marszałka zarówno tych zdarzeń, które tworzył swą wolą, jak i tych, które powstawały poza Jego wolą lub nawet wbrew Jego woli, a w których odegrał rolę dominującą. Oczywiście mam przedewszystkiem na myśli zdarzenia wielkiej doniosłości historycznej. Zazwyczaj biograf ma doczynienia z materiałami, które sam komentuje. Tym razem mogłoby być inaczej. Ale chodzi mi także o coś innego. Historia otwiera człowieka w jego czynach i dziełach. Lecz biografia historyczna idzie dalej, stara się bowiem dotrzeć do źródeł, z których te dzieła iczyni brały swój początek. Impulsy wewnętrzne, kierujące mężem stanu lub wodzem w ważnych chwilach dziejowych, są śliskim tematem, często bowiem stanowią zagadkę. Nawet świadectwo w postaci osobistego wynurzenia może być dokumentem o wartości względnej, zwłaszcza, jeśli te wynurzenia były dyktowane potrzebami chwili. Dzięki Komendantowi mogłoby dotrzeć do źródła, gdyż tem źródłem byłby sam Komendant.

Ale propozycja moja nie trafiła Marszałkowi do przekonania. Wyraził wątpliwość, czy byłaby to droga właściwa. Gdy zaś wspomniałem o modnych dzisiaj wizerunkach psychologicznych i wymieniałem prace w rodzaju biografii Ludwiga, Marszałek powiedział:

— To nie jest historia, lecz literatura. To są fantazje na tematy historyczne.

Bardzo krytycznie odnosząc się do tego rodzaju literatury, nie myślałem stawać w jej obronie. Uczyniłem jednak uwagę, że udział Komendanta w pracy, otwierającej Jego wizerunek, zmieniłby postać rzeczy, pozwoliłby bowiem uniknąć Jego biografowi błędów i niekwestionowania.

jakie tak często spotykamy w życiorysach.

Lecz Marszałek nie podzielił mojego zdania, a o tak zw. wizerunkach psychologicznych wyraził się z dużym sceptycyzmem. Przyznał, że w pewnych wypadkach mógłby rzucić światło na pobudki, jakimi się w różnych okolicznościach życia kierował oraz w jaki sposób różne chwile przeżywał ale dodał, że Jego zdaniem, biografia, pod tym kątem widzenia pisania byłaby tylko literaturą.

— W takim razie, Komendant, mnie osobiście najbardziej dogadzałoby pisanie biografii według pierwszej, wymienionej przez Komendanta metody, t. j. metody, trzymającej się porządku chronologicznego.

— Może ta metoda jest najwłaściwsza i najwięcej ma uzasadnienia, ale...

Marszałek uśmiechnął się, pokręcił przecząco głową i dodał:

— Ale ze mną to nielatwa sprawa. Ja nie mógłbym według takiej metody pracować... Nie, tak nie pójdzie. Toż trzymając się tej metody, musiałbym iść krok za krokiem według nakazów chronologii, mówić nie o tem, coby mi chciało powiedzieć, ale o tem, coby miało wypadać. Nie, tego bym nie potrafił. Ja wogóle nie mogę się krepować powziętem zgóry założeniem. Systematyczność obca jest mojej naturze.

— To jest ważny szczegół biograficzny i wymagałby oświetlenia.

— Nigdy nie byłem systematyczny i nigdy żaden system mną nie kierował. W życiu mojem wielką rolę odgrywała inwencja. Mam szaloną inwencję. Mam także niesłychany upór w pracy myślenia. O jednej i tej samej sprawie mogę bez przerwy myśleć lat kilka i po upływie lat kilku znowu do niej powrócić. Jestem wierny swym myślom. Co postanowie, to doprowadzę do skutku, choćby na ten skutek musiał bardzo długo czekać. Ja się nie zrażam tem, że czekać trzeba i umiem czekać. No, czasem wchodzi mi w drogę przypadek.

— Nieraz zastanawiało mnie, Komendant, jaką rolę w życiu ludzkim odgrywa przypadek. W gruncie rzeczy całe życie składa się z przypadków. Ale, rzecz ciekawa, dlaczego jednym ludziom przypadki stałe sprzyjają, a innym zawsze stają na przeszkodzie? Czem jest właściwie przypadek?

— Jest to zagadnienie losu. Pytanie możnaby postawić inaczej: czy los kieruje człowiekiem, czy człowiek losem? Ja nieraz walczę z losem i los zwalczam. Ale nieraz zdaje sobie sprawę, że los jest silniejszy ode mnie i wiem, że na to niema rady.

Przypomniałem, iż Napoleon powiedział na wyspie św. Heleny, że rządził nim okoliczności, że chociaż stał u steru i mocno trzymał się dłońmi, to jednak fale, niosące jego okręt dziejowy, były jeszcze silniejsze. A przecież świat przewracał do góry nogami. Walczył z losem, a w końcu uległ losowi. Może w obawie przed swym losem tak się lekkał każdej ważnej decyzji, iż twierdził, że przed jej powzięciem mężczy się, jak dziewczyna, która pierwszy raz rodzi.

Ostatnie słowa Napoleona Marszałek zacytował w języku francuskim.

W tej rubryce zamieszczamy najcenniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Gwzdem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

— Nieraz, — dodał, — zastanawiałem się nad tem, dlaczego Napoleon użył takiego porównania. Niewątpliwie jednak miał słuszną. Powzięcie decyzji, to rzecz najtrudniejsza. Decyzja rodzi się w męce. Cóż bowiem można wiedzieć o skutkach, jakie pociągnie za sobą?

W tem miejscu Marszałek sięgnął po stojące na stole pudełko, wyjął z niego dwie zapalniczki i, chcąc myśl swoją zilustrować, ułożył je tak, że u góry odchyłone od siebie, u dołu się łączyły.

— Nieraz, — rzekł, wskazując na zapalniczkę, — miałem przed sobą dwie drogi i zastanawiałem się nad tem, którą z nich wybrać. Obie wychodziły z jednego punktu, a każda oznaczała inny kierunek i prowadziła gdzieś indziej. Stawałem przed pytaniem: która prowadzi do celu, a która oddala się od niego i dokąd zaprowadzić może? Kiedy później wiadome były następstwa powziętej decyzji, nieraz zadawałem sobie pytanie: „coby było, gdyby było”. Dziś to wiem, ale w chwili pobierania decyzji wiedzieć tego nie mogłem. A zawsze miałem świadomość, że od właściwego wyboru drogi zależy dalszy rozwój wypadków i że za te wypadki na mnie spada odpowiedzialność. Jedną chwilą, w której człowiek się decyduje, rozstrzyga o sprawach wielkich i małych, zawiera w sobie tajemnicę przyszłości. Oto dlaczego jest męką! Dam jeden przykład:

Marszałek popatrzył na leżące przed Nim zapalniczkę, symbolizującą drogi, wiodące w niewiadomą przyszłość i po chwili znów zaczął mówić:

— Mam z czasów legjonowych fotografie, którą bardzo lubię, choć przypomina mi ciężkie przeżycie. Sfotografowano mnie na stacji Konopnica pod Lublinem. Siedzę sobie, pykam papierosa i walczę sam z sobą. Bo wbrew otrzymanym rozkazom wcześniej już postanowiłem zmienić marszrutę i brygadą swoją zająć Lublin. Lecz w Konopnicy ogarnęły mnie wątpliwości, czy dobrze będzie, jeśli tak uczynię. Właśnie siedząc na dworcu i paląc papierosa (moment ten dobrze utkwili mi w pamięci), zmieniłem swój zamiar. Zmieniłem dlatego, że przyjęcie, jakiego doznawały Legjony w miastach i miasteczkach zaboru rosyjskiego, odebrały mi zaufanie do ludności. Pomyślałem sobie: po co mam kompromitować się powitaniem, jakie mnie spotka w Lublinie. Pod wpływem tej myśli porzuciłem swój zamiar pierwotny. A jednak zajęcie brygadą Lublina, jak to okazało się później, nie tylko nie byłoby kompromitacją, ale powiększyłoby moje siły o kilka tysięcy ludzi i wzmocniło moją pozycję. Wypadki potoczyłyby się inaczej, gdybym nie zmienił swego pierwszego postanowienia. Dzisiaj wiem dobrze, „coby było, gdyby było” i wiem, że byłbym osiągnął inny, bardziej pożądany efekt, gdybym, mając przed sobą dwie drogi, wychodzące z jednego punktu, wybrał

inną. Oto co znaczy powzięcie decyzji.

— Czy każda ważną decyzję pobiera Komendant po rozważeniu wszystkich pro i contra?

— Tak bywa zawsze. Ale wyjątkowo może być inaczej. Dam inny przykład, również z czasów wielkiej wojny. Było to w Kielcach we wrześniu 1914 roku. Otrzymałem rozkaz opuszczenia miasta. Pomimo, że sytuacja nakazywała pośpiech, zwlekałem z wykonaniem rozkazu do ostatniej chwili. Chciałem, by wszyscy, co w jakikolwiek sposób zaangażowali się w czynem poparciu moich wysiłków, mogli miasto opuścić. To też gdy mi się wycofywał z Kielca, Moskale już się do nich zbliżali. A postanowiłem sobie, że tegoż dnia dotrę do Morawicy i tam przenocuję. Dla zabezpieczenia marszu należało przedtem wysłać oddział w stronę, od której mogli zagrażać nam Moskale. Ale doszedłem do przekonania, że jeśli to uczynię, nie stanę w Morawicy na czas, który już sobie wyznaczyłem. Więc zdecydowałem się na odwrot bez ubezpieczenia. A tego robić nie wolno. Gdyby coś podobnego uczynił podwładny mi oficer, powiedziałbym mu: panie, pan nie możesz być u mnie oficerem. A jednak sam to uczyniłem. Dałem rozkaz i opuściliśmy Kielce. Przedem maszerował batalion piechoty, za piechotą posuwały się tabory, za taboarami drugi batalion. Droga raz po raz prowadziła przez młode laski. Któż mógł wiedzieć, czy nie ma w nich Moskali? Ja nie wiedziałem. Jadę na kasztance i rozglądam się po okolicy. Wszędzie cisza. Nigdzie żadnego ruchu. Przedem maszeruje piechota, ciągną za nią tabory, posuwamy się naprzód, a ja nie wiem, co z tego wyniknie. I nie wynikło nic. Stałem w Morawicy o tym samym czasie, jaki wyznaczyłem sobie. Czemże decyzję taką wytłumaczyć?

— Nie umiałbym, Komendant, odpowiedzieć na to.

— Będąc Naczelnikiem Państwa, opowiedziałem kiedyś ten epilog pułkownikowi Kutrzebie, którego lubię i wysoko cenię, jako człowieka i oficera. Pytałem, czem on wytłumaczyłby tego rodzaju decyzję? Odpowiedział na to, że gdyby Moskale mieli mnie zaatakować, napewno nie wyma szerowałbym bez zabezpieczenia. Jego zdaniem, musiałem mieć pewność, że droga jest wolna. Pewność taka rodzi się czasem w dowódcy i nie sprawia wodu. Taką pewność daje intuicja. Ale ja w to nie wierzę!

— Nie wierzy Komendant w intuicję?

— Nie, — odpowiedział ze zniecierpliwieniem Marszałek, — nie wierzę w intuicję, którą wszyscy we mnie wmawiają. Nie wierzę także w natchnienie. Nigdy nie kieruję mną żadne natchnienie, żadna intuicja. Nie cierpię tych wyrzów. Gdy słyszę o intuicji, chce mi się wymiotować. W moich decyzjach tak zwana intuicja nigdy żadnej nie odgrywa roli!

Słowa te wypowiedział Mar-

Karol Radek zwolniony z więzienia za usługi oddane G. P. U.

MOSKWA. Karol Radek - Sobelsohn, najwybitniejszy publicysta sowiecki, który został skazany w czasie procesu Piatakowa na długoterminowe więzienie i odbywał swą karę na Syberji, powrócił przed kilku tygodniami do Moskwy.

Jak podają źródła dobrze poinformowane, został on zwolniony za usługi, jakie oddał GPU, będąc świadkiem przy kilku procesach przeciwko opozycji, toczących się ostatnio przy drzwiach zamkniętych.

W kołach dziennikarzy sowieckich w Moskwie twierdzą, że Radek nawet rozpoczął już swą pracę dziennikarską, pisząc pod pseudonimem „Izwiestiacz”, „Prawdzie” i miesięczniku partji komunistycznej „Bolszewik”.

Ostatnio Radek figurował jako świadek w procesie dyplomatów sowieckich, który również odbył się przy zamkniętych drzwiach, a o którym nie podano ani słowa do prasy.

Nie wiadomo nawet kto był oskarżony w tym procesie, wiadomo tylko, że sześć wyroków śmierci po procesie było wykonanych w więzieniu na Łubiance. Karol Radek odgrywał bardzo dziwną rolę już przy procesie Piatakowa i był jednym z głównych oskarżonych, który skazany został na karę więzienia, a nie na karę śmierci. Już wtedy Trocki oskarżał Karola Radka o to, że był zwykłym prowokatorem.

Zniszczono pomnik Masaryka w Pradze

PRAGA. Aresztowano tu 15 studentów, którzy przy pomocy liny ściągnęli statuetkę Masaryka, stojącą przed uniwersytetem, z poziomu, przyczem głowa uległa rozbiciu. Powodem demonstracji był wykład o Masaryku w ramach szeregu wykładów o filozofii współczesnej. Po zakończeniu wykładów studenci próbowali odłupać statuetkę od marmurowego cokółu, a gdy to się nie udało, owinęli statuetkę sznurami i w ten sposób wkońcu oderwali ją od podstawy i ściągnęli na ziemię.

Stosunki w Ekwadorze. Prezydent nie chce ustąpić

GUYQUIL Pat. W związku z wyborami nowego prezydenta republiki Ekwadoru, doszło do niebywałego incydentu politycznego. Dotychczasowy prezydent Borrer wstrzymuje się ze złożeniem urzędu.

Krązą pogłoski, że niebawem wybuchnie rewolucja.

Joliot Curie pracuje nad doniosłym wynalazkiem

PARYŻ Pat. „Paris Soir” zamieścił wywiad z p. Joliot-Curie, młodym uczonym francuskim, zięciem p. Curie-Skłodowskiej. P. Joliot oświadczył, że jest na drodze prowadzącej do wynalezienia substancji, która będzie odpowiadała fizycznym i chemicznym wartościom 30 gr. radu. P. Joliot zaznaczył, iż na świecie istnieje tylko 10 gr. radu. Do wynalazku tego ma on dojść dzięki potężnemu aparatowi, które dają możliwość osiągnięcia olbrzymiej ilości radioelementów. Uczony francuski uważa, że wynalazek ten przyczyni się w poważnym stopniu do skutecznego zwalczania raka.

Nieudany raid Rzym — Tokio

RZYM. PAT. O godz. 12 min. 18 w nocy wystartował z lotniska Montecelio samolot „Santo Francesco”, mający odbyć raid etapami Rzym — Tokio. Załogę stanowi 5-ciu lotników, których zęgał na lotnisku podsekretarz stanu lotnictwa gen. Valle.

BEJRUT PAT. Lotnicy włoscy Maner i Luaidi musieli zaniechać dalszego lotu do Tokio z powodu uszkodzenia samolotu podczas lądowania w pobliżu Bejrutu. Radiotelegrafista odniósł konflikt z powodu wyładowania elektryczności.

5 strzałów z ręki kobiety

MEDJOLAN. PAT. Wczoraj wieczorem na jednej z ulic Medjolanu 69 letni książę Luigi Alberico Tribulzio napadnięty został przez 40 - to letnią kobietę, która dała do niego 5 strzałów rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu.

Zabójczynię aresztowano. Jest to niejaka Marja Antonietta Lazarini.

Zabity książę należał do jednej z najstarszych rodzin Medjolanu. Jego żona i córka są damami dworu.

szalek głosem podniesionym, niemal gwałtownym. Najwidoczniej musiał mu nieraz dokuczyć tłumaczenie Jego decyzji i czynów w sposób najłatwiejszy. Piłsudski nie chadzał łatwami drogami i nie łatwo zdobywał się na postanowienia. Lecz zazwyczaj po wielkich wyrachach i wielkiej męce rzucał swe decyzje na szalę życia.

— Ja, ciągnął dalej, — nieustannie muszę decydować, zarówno wtedy, gdy chodzi o sprawy wielkie, jak o sprawy

Każdy mój krok poprzedza decyzja. Nawet gdy przechodzę z pokoju do pokoju, czynię to na podstawie decyzji. Zawsze wiem, że tak, a nie inaczej zdecydowałem. I tem się różni od innych. Umówionym stanem Polaków jest niezdecydowanie, a ja wszystko cokolwiek robię, robię po powzięciu decyzji. Nie mam w sobie nic z niezdecydowanego wiecznie Polaka!

Artur Śliwiński.

(D. N.).

Pierwsi żołnierze odradzającego się Wilna

W dziejach ostatnich walk o wyzwolenie Wilna data 10 listopada 1918 roku ma szczególne znaczenie. Tego dnia został wydany Rozkaz Nr. 1 do Samoobrony Litwy i Białorusi, co było widnym znakiem odradzania się polskiej siły zbrojnej na ziemiach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Wojsko, znów prawdziwe polskie wojsko... Powstawało ono w warunkach niezwykle ciężkich i wyjątkowo niepomysłnych. Okupanci niemieccy trzymali jeszcze władzę mocną ręką (bo ktoś w Wilnie wiedział wówczas o tem, że w dn. 9. XI ogłoszono w Berlinie republikę, a dn. 10. XI. przyjechał do Warszawy zwolniony z więzienia magdeburckiego komendant Józef Piłsudski i że te fakty zwiastują dziejowe zdarzenia?), — wschodnie tereny płonęły w ogniu niszczycielskiego komunizmu, — nie było broni i trudno było liczyć na jej uzyskanie od Niemców, — nie było łączności z daleką Koroną, która zresztą sama nie miała jeszcze siły...

A jednak świadomość konieczności czynu zbrojnego i gorące pragnienie walki sprawiły, że Wielkie Księstwo Litewskie na mencie dziejowych przeobrażeń nie było ani biernie, ani zaskoczony wypadkami. Znaczną zasługą pod tym względem przypada zdemobilizowanemu żołnierzom I Polskiego Korpusu, którzy niemal instynktownie się skupiali, tworząc silniejsze środowiska woli żołnierskiej i przygotowując kadry dowódców przyszłych oddziałów wojskowych.

28 października 1918 r. generał Władysław Wejtko otrzymał od szefa Sztabu Generalnego, gen. Rozwadowskiego dekret nominacyjny na kierownika wszystkich formacji Samoobrony Litwy i Białorusi. Dekret ten dotarł do Mińska, gdzie wówczas przebywał generał, w ostatnim dniu października. Natychmiast przystąpiono do prac organizacyjnych w Mińsku, następnie zaś generał Wejtko wyjechał do Wilna i to dopiero, korzystając z przeprowadzonych poprzednio prac organizacyjnych, oficjalnie powołał do życia Samoobronę Litwy i Białorusi, wydając dnia 10 listopada 1918 r. historyczny rozkaz o brzmieniu następującym:

ROZKAZ Nr. 1

do Samoobrony Krajowej Litwy dnia 10 listopada 1918 r. m. Wilno.

1. Dnia 10 listopada 1918 r. objąłem obowiązki Naczelnika Inspektora Samoobrony Krajowej Litwy i Białorusi.

2. Przybyłemu dla pełnienia służby w Samoobronie Krajowej kapitanowi służby zdrowia Bobiatyńskiego mianuję Podinspektorem Litwy i rozkazuję mu przystąpić do formowania sztabu według dymnych mu przesyłać mi wskazówek.

Kapitanowi służby zdrowia Bobiatyńskiemu nadaję prawo dowódcy dywizji.

(—) Generał Wejtko

Następny Rozkaz Nr. 2 z dnia 11 listopada 1918 w p. 1 zawiera nominację pułkownika Józefa Borodzicza na stanowisko Naczelnika Samoobrony Krajowej gub. Wileńskiej, z prawami dowódcy brygady; w p. 2 podaje pierwszą listę oficerów Samoobrony, przyjętych od dnia 10. XI. w p. 3 — taką listę podoficerów i szeregowców; w p. 4 ustala żołd oficerski w wysokości mk. 400 miesięcznie i wreszcie w p. 5 ustala żołd dla szeregowych w wysokości 150 mk. miesięcznie.

Iluż było tych pierwszych wileńskich ochotników, którzy założyli fundamenty pod Samoobronę Litwy i Białorusi? Garska zaledwie: 31 oficerów i równorzędnych, 3 podoficerów i 6 szeregowców. Oficerowie podług stopni tworzyli takie grupy: generał — 1, pułkowników — 2, podpułkownik — 1, kapitanów — 4, podkapitanów — 2, poruczników — 4, podporuczników — 7, młczman — 1, chorążych — 6, urzędników wojskowych — 3.

Nieproporcjonalny stosunek oficerów do szeregowych tłumaczy się łatwo tem, że przecież pierwsze kroki Samoobrony Litwy i Białorusi były zakonspirowane; mowy być nie mogło o otwartym werbunku. Należało więc skorzystać z sił już zorganizowanych, a więc przedewszystkiem z byłych oficerów I Polskiego Korpusu, zrzeszonych w Związku Wojskowych Polaków w Wilnie. To też w pierwszych szeregach oficerów Samoobrony Litwy i Białorusi widzimy członków Związku z zarządzeniem in corpore.

W jaki sposób garska chłopców — ochotników potrafiła zgłosić się do wojska, gdy dopiero przygotowywano kadry sztabowe, — pozostanie to ich tajemnicą; dość, że w dn. 10 listopada zostali zaliczeni na służbę prawie wyłącznie byli wojskowi (w przyłączającej większości dowórcy) i tylko pięciu ochotników „cywilów”.

Pierwszym zadaniem tworzącej się w Wilnie polskiej siły zbrojnej było stworzenie dwóch sztabów: Samoobrony Litwy (sztab dywizji) i Samoobrony gub. Wileńskiej (sztab brygady). Nic też dziwnego, że z wyjątkiem dwóch wszyscy oficerowie którzy się zgłosili 10. XI., otrzymali przydziały sztabowe, z szeregowych trzech zostali przydzieleni do kancelarii, reszta zapoczątkowała oddział łączności. Oczywiście już wkrótce zaszły znaczne zmiany w obsadzie personalnej.

Wyższe dowództwo w swym składzie personalnym nie uległo żadnym zmianom przez cały czas istnienia Samoobrony Litwy i Białorusi i składała się z trzech osób. Generał Władysław Wejtko był Naczelnikiem (Inspektorem) Samoobrony Litwy i Białorusi.

Kapitan (od grudnia 1918 r. — major) Stanisław Bobiatyński był Podinspektorem Samoobrony Litwy.

Pułkownik Józef Borodzicz był Naczelnikiem Samoobrony Krajowej gub. Wileńskiej.

Do sztabu Podinspektora Samoobrony Litwy zostali przydzieleni następujący oficerowie (mowa wciąga o pierwszym tylko momencie i o tych ochotnikach, którzy zostali zaliczeni na służbę od dnia 10 listopada 1918 r.):

1. Por. Czyż Henryk — p. o. Szefa Sztabu.
2. Płk. Oświecimski Konstanty — p. o. kwatermistrza sztabu.
3. Płk. lek. Świeżyński Feliks — Skarbnik sztabu i szef sanitarny.
4. Kpt. Wąsowski Bronisław — Kierownik Działu Poufnego.
5. Chor. Downarowicz Marjan — Pomocnik kier. Działu Poufnego.
6. Chor. Giedrońc Henryk — Pomocnik kier. Działu Poufnego.
7. Por. Balcewicz Bronisław — Szef łączności.
8. Chor. Moraczewski Witold — Kierownik Dział. Prawnego.
9. Płk. Szczerbiński Witold — Kierownik Dział. Instruktorskiego.
10. Por. Czarnocki Marjan — Instruktor „Sokoła”.
11. Chor. Bułharowski Bolesław — Instruktor „Sokoła”.
12. Ppor. Hajdukiewicz Witold

13. Chor. Sokoliński Witold — Pomocnik zbrojmistrza.
14. Ppor. Zabierowski Zygmunt st. Adjutant Dz. Frontowego.
15. Ppor. Giedrońc Gustaw — st. Adjutant Dz. Administr. - Gospodarczego.
16. Ppor. Zawisza Aleksander — Oficer do zleceń.
17. Ppor. Wyganowski Lucjan — oficer do zleceń.
18. Chor. Wyganowski Edward — oficer do zleceń.

Do sztabu Naczelnika Samoobrony Krajowej gub. Wileńskiej przydzieleni zostali następujący oficerowie i urzędnicy:

1. Kpt. Bobrowski Adam — szef sztabu.
2. Kpt. Konosewicz Włodzimierz — Nacz. działu gospodarczego.
3. Płk. Naborowski Witold — skarbnik sztabu.
4. Por. Wołowicz Henryk — Starszy adjutant sztabu.
5. Ppor. Zaborski — Dowódca konnego oddziału.
6. Urz. wojsk. Popławski Bronisław — Kontroler Dz. Administr. - Gospodarczego.
7. Urz. wojsk. Wejtknecht Karol — Referent Dz. Gospodarczego.
8. Urz. wojsk. Szypulewski — Kwatermistrz sztabu.
9. Ppor. Okołów Czesław
10. Młczman Kinic Alfred.

Poza oficerami i urzędnikami wymienia rozkaz Nr. 2 dziewięciu ochotników z których czterech mieli poza sobą służbę wojskową, pięciu zaś w wojsku nigdy przedtem nie służyło. Nazwiska tych ochotników:

1. Mł. podoficer Szymkiewicz Bronisław.
2. Kapral Sawicki Czesław.
3. Kapral Kozubski Tadeusz
4. Ulan Ławrynowicz Zygmunt
5. Szereg. Balcewicz Piotr.
6. Szereg. Jurgenson Stefan.
7. Szereg. Sawicki Eugeniusz
8. Szereg. Syrewicz Konstanty.
9. Szereg. Tołłoczko Ignacy.

Sawicy i Tołłoczko zostali przydzieleni do kancelarii, — reszta — do oddziału łączności, następnie do oddziału konnego.

Taki jest skład osobowy pierwszych żołnierzy Wilna, wywołującego się z niewoli i tworzącego polską siłę zbrojną. Oczywiście nazwiska te nie dają dokładnego obrazu naradzania się oddziałów zbrojnych w Wilnie: iluż to dzielnych żołnierzy pracowało nad zbieraniem broni lub szkoleniem młodzieży na długo przed ukazaniem się pierwszego rozkazu do Samoobrony Litwy i Białorusi, — iluż ofiarnych ochotników przygotowywało się do czynu, marząc o walce w szeregach polskich!...

Rozkazy nr. 1 i 2 zaliczają do szeregów Samoobrony od dnia 10 listopada tylko 40 żołnierzy; nie wchodząc więc w to, kto faktycznie należał do pierwszych żołnierzy wywołującego się Wilna, należy stwierdzić, że formalnie — tych właśnie czterdziestu!...

W. Charkiewicz

Losowanie II emisji

3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej

Tabela nieurzędowa

W trzecim dniu ciągnięcia 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej wygrane po zł. 500 padły na następujące numery:

Nr. 3 Serje — 402 484 2363 2316
2087 3062 3784 4088 5105 5742 5832
7487 8732 8740 8734 8437 8239 8729
9760 9668 9022 12477 13805 14028.
14102 15442 16030 16290 17139 19377
20528 21914 21567 22234.

Nr. 13 Serje — 306 394 3534 3877
3793 7015 9813 9028 9139 10524 10513
11275 11343 12283 12756 13542 13460
13148 14497 14606 15347 15738 16251
16036 16377 17315 18853 18832 19854
19411 20987 21085 21124 21048 22118.

Nr. 24 Serje — 1014 2268 3026 3119
4737 5761 5399 6556 6007 6312 6853
7266 8741 8180 9737 1167 11837
14649 15362 16104 17895 17228 17916
18195 18613 18099 18103 19666 19994
20745 20211 21744 21456 21423 21230.

Nr. 30 Serje — 764 754 355 1240
2406 3069 4833 5595 5772 6346 6602
8158 9867 9525 11698 11239 12477
13518 13912 13789 14545 15695 15958
16299 17705 17150 18178 18793 19253
19410 21200 21589 22649 22164 22964
23240.

Nr. 31 Serje — 619 1266 2853 2378
3532 3195 4872 4601 5197 6321 6596
7569 7504 7473 8156 10099 10697 10758
11139 12127 12900 12847 12989 12917
13396 13550 14238 15844 16102 18601
19740 19400 19562 21235 22460

Nr. 32 Serje — 2149 2775 3174
3069 5641 6605 7585 7029 7769 8213
9688 9975 10148 10169 10837 11789
12549 12529 13053 13796 13107 15058
18286 18710 20828 20089 21531 22953
22509

W terenie i na torach

Sport głuchoniemych w Wilnie

WILNO. Istniejący na terenie Wilna klub sportowy głuchoniemych nie posiadał własnych środków dla prowadzenia normalnej pracy wyszkoleniowej. W związku z tem Okręgowy Ośrodek W. F. użyczył temu klubowi bezpłatnie sali gim-

nastycznej, na której prowadzone będą w okresie zimowym ćwiczenia gimnastyczne i gry sportowe. Ponadto głuchoniemi uprawiać będą łyżwiarstwo i narciarstwo, a latem pływani i lekkoatletykę.

Budowa stadionu sportowego na Pióromoncie

WILNO. Prace nad wykończeniem stadionu sportowego na Pióromoncie posunęły się znacznie naprzód. Zakończona została pierwsza faza budowy dużych trybun żelbetonowych, które pomieszczą ponad 2 tysiące widzów. Pod trybunami na parterze mieścić się będą: kancelaria Ośrodka W. F., magazyn, kuchnia, jadalnia, hall, gabinet lekarski, szatnia z natryskami i hotel sportowy. Boisko piłkarskie zostanie zasiane trawą wczesną wiosną i

oddane będzie do użytku w końcu lata 1939 r. Ponadto przeprowadzone będą prace ziemne na bieżni lekkoatletycznej.

Całkowite zakończenia urządzeń stadionu należy oczekiwać na wiosnę roku przyszłego.

Ponieważ stadion powyższy znajduje się po prawej stronie Wilji, a więc oddzielony jest rzeką od śródmieścia, zbudowany ma być w roku przyszłym most, łączący stadion ze śródmieściem.

Nasi piłkarze wyjechali do Dublina

Wczoraj wieczorem wyjechała z Warszawy do Dublina nasza reprezentacyjna drużyna piłkarska, która w nadchodzącą niedzielę walczyć będzie z zespołem Irlandji.

Piłkarze nasi przybędą do Dublina w piątek wieczorem. Jak już donosiliśmy, sędzią meczu Polska — Irlandja będzie dr. Bauwens.

Wezwanie P. Z. Kolarskiego

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego wzywa wszystkie organizacje zrzeszone i przynależne terenowo do okręgu warszawskiego, aby w związku z obchodem rocznicy 20-lecia Niepodległości stawiły się w dn. 11 b. m. o godz. 9,30 w Al. Ujazdow-

skich przy zbiegu z ul. Wilczą po stronie numerów parzystych, celem utworzenia szpalery podczas defilady. Na miejsce zbiórki członkowie organizacji winni przybywać ziorowo ze sztandarami i w czapkach klubowych.

Delegat fiński. Komitetu Olimpijskiego w Warszawie

Przybył do Warszawy delegat fińskiego komitetu olimpijskiego, p. von Frenckell i w dniu wczorajszym (środa 9 b. m.) o godz. 11-tej odbył konferencję

z przedstawicielami polskiej prasy. Konferencja miała miejsce w lokalu poselstwa fińskiego, Pl. Napoleona 3.

Imponujące urządzenia sportu niemieckiego

BERLIN. Wysiłki ostatnich kilku lat, skierowane ku szerokiej rozbudowie sportu niemieckiego, przyniosły rezultaty wręcz imponujące. Oficjalne statystyki niemieckie komunikują nam następujące dane odnośnie terenów i urządzeń sportowych na terenie Niemiec:

- 862 stadiony — każdy o powierzchni ponad 30 tys. m. kw., 27.910 stadionów — każdy o powierzchni poniżej 30 tys. mtr. kw.,
- 13.487 bieżni treningowych,
- 49.172 podwórzy szkolnych, urządzonych dla celów sportowych,
- 7.025 gimnastycznych sal szkolnych,
- 3.542 sal gimnastycznych, należących do organizacji,
- 8.360 pomocniczych sal sportowych,
- 3.019 stadionów tenisowych (posiadających więcej niż 1 kort),
- 61 krytych hal tenisowych (każda ponad 1 kort),
- 36 wielkich krytych hal sportowych,
- 52 tereny golfowe,
- 5.134 otwartych basenów pływackich,
- 238 krytych basenów pływackich,
- 2.330 hangarów wioślarskich i żeglarskich,
- 335 maneżów hipicznych,
- 1.588 treningowych torów jeździeckich,
- 136 otwartych torów kolarskich,
- 8 krytych torów kolarskich,
- 23.149 stadionów strzeleckich,
- 271 basenów wioślarskich,
- 1.166 naturalnych torów łyżwiarzskich,
- 16 torów bobslejowych,
- 376 skoczni narciarskich.

- 9929 9291 9658 9619 9389 9054 9146
- 9021 11037 11498 12532 12923 12400
- 13495 13504 13373 14986 14491 14541
- 16541 19083 20366 20099 21794

Wielkie to szczęście być zdrowym!

2 PIŁGUKI RANO
2 WIECZOREM

Nr. 47 Serje — 1251 1332 2083 2099
2070 3475 3441 3031 5548 5252 6165
7244 7400 7311 8812 8885 8991 9441
10728 10184 11561 11960 11931 11793
1356 6874 17870 17029 18940 18001
18578 20908 20272 21146 22024.

Pociąg popularny na mecz Polska — Niemcy

POZNAŃ. „Orbis“ organizuje pociąg popularny do Wrocławia na międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Niemcy w dn. 13 b. m.

Wyjazd nastąpi z Poznania.

Zmiana w składzie reprezentacji Polski

POZNAŃ. Bokserska reprezentacja Polski na mecz z Niemcami, który rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę we Wrocławiu, ulegnie zmianie w wadze lekkiej.

W kategorii tej zamiast Kowalskiego wystąpi Woźniakiewicz, który początkowo wyznaczony był na mecz przeciwko Łotwie. Woźniakiewicz w tem ostatnim spotkaniu zastąpi bokser Okęcia Kozłowski.

U nas i gdzie indziej

W Wilnie zakończył się 3-tygodniowy kurs bokserski dla przedowników, odbyty przy udziale ponad 30 osób z Wilna i Wileńszczyzny.

Okręgowy ośrodek W. F. celem spopularyzowania boks na terenie Wilna, organizuje specjalny kurs bokserski dla początkujących niestowarzyszonych zawodników.

Kursy te cieszą się dość dużym powodzeniem wśród młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

WILNO. Rezerwowy bramkarz drużyny WKS Śmigły, p. Łoś wyjechał na stałe do Warszawy i wstąpił do PZL.

POZNAŃ. Mecz bokserski między państwami Polska — Włochy rozegrany zostanie ostatecznie w dniu 19 marca 1939 r.

BERLIN. W tych dniach odbyło się 19-te skolei doroczne walne zebranie niemieckiego Zw. Bobslejowego.

Związek ten obejmuje obecnie 15 tys. członków. Na prezesa Związku wybrano ponownie dr. von Halta, wybitnego sportowego działacza Niemiec, zasłużonego szczególnie na terenie lekkoatletyki niemieckiej.

BERLIN. W tych dniach był w Berlinie przedstawiciel fińskiego komitetu olimpijskiego, von Frenckell, który udzielił przedstawicielom prasy niemieckiej interesujących szczegółów odnośnie organizowanych przez Finlandję w r. 1940 igrzysk olimpijskich.

Stadion w Helsinkach, na którym odbędą się igrzyska, pomieścić będzie w stanie (po uzupełnieniach) ponad 63 tys. widzów, z czego 34 tys. dysponować będzie miejscami siedzącymi. Organizatorzy liczą się z tem, że połowę wszystkich miejsc zarezerwują dla publiczności zagranicznej.

Finnowie liczą na to, że z okazji igrzysk olimpijskich przybędzie do Helsinek około 100 tys. gości zagranicznych. W związku z tem przed fińskim komitetem olimpijskim wyrasta trudny problem zakwaterowania. Organizatorzy przewidują, że ponad 1 tys. osób zakwaterowanych zostanie w porcie na okrętach, w samych Helsinkach mieszkania prywatne będą mogły pomieścić ok. 20 tys. osób; ponadto w okresie igrzysk olimpijskich wykorzystane zostaną dla celów kwaterek publicznych wszystkie budynki, np. szkoły i t. p., dzięki czemu zakwaterowanych zostanie łącznie z wymienionymi wyżej możliwościami 60 — 70 tys. osób.

Hala, w której odbywać się będą zawody zapasnicze, bokserskie, szermierze i w poduszku ciętarów, pomieści ok. 2 tys. widzów.



Kamień, który sta- nie się legendą

Roboty przy układaniu kostki na ulicy Mickiewicza, rozpoczęte kilka miesięcy temu. Kamieniami, z których się tknie szaber, założono, za- gradzono, jak mówią w Wilnie, cały zaniek s. Jerzki. Obecnie jest li- stopad, kostka już ułożona, a na za- użu św. Jerzki pozostał jako epi- gon tych stert kamieni jeden dosyć późnej wielkości głaz; o którego usu- nięciu nikt się nie troszczy. Kamień ten mógłby wiele opisać, gdyby pisał umiał. Niejeden pijak wychodząc z szyneczki potknął się o niego i klnąc brzydko potoczył się w ciemny zaniek Przeskok, niejeden pies go obwąchał niejeden żebrak czy domokracza sie- dział na nim odpoczywając po trud- dach dziennej wycieczki. Szczególnie upodobał go jakiś bezbręki sprzedaw- ca pomidorów, który siedząc na nim wykrzykiwał zachętę swego towaru: „pomidory, mam pomidoreczki, pomi- doruchny mam”...

Powoli kamień pokrywa się ple- śnią, za rok otoczy go zielony mech, za kilka lat stanie się nieodłączną częścią ulicy, a za kilkadziesiąt stwo- rzy się około niego legenda: „Dja- beł był zły na opiekunów Wilna, że dzięki nim ludność miasta wzywała wciąż jego imienia nadaremnie. A że diabeł nie rozporządza petardami, musiał dla urzędzenia demonstracji użyć wielkiego kamienia, który po- stanowił rzucić na siedzibę ojców mi- sta. Djabek niósł kamień w szponach i cieszył się nadzieją ujrzenia poblad- lych twarzy i drżących postaci. Przelatywał właśnie nad zankiem św. Jerzki, gdy usłyszał z dołu głos doróżkarza, klóącego się zajadle z szoferem od taksówki: „że też djabła na was niema” kład doróżkarz, do- bierając przytem słów jeszcze bar- dziej wyszukanych. Djabek, niosący kamień zadrżał: jak to, jego niema tam, gdzie jest klótnia, on się zajmu- je noszeniem kamieni, a ludzie tym- czasem gotowi się pogodzić. Puścił głaz, który potoczył się z hałasem i wrzał moentalnie w ziemię, a sam lo- tem komara ślad na zamieniu tak- sówkarza, szepcząc mu do ucha: „In- go w pyk”. Za chwilę djabek był za- dwojony, przybyło Pogotowie. A ka- mień na zanku s. Jerzki poro- stwał na wieczną rzeczy pamiątkę i le- żeć tu będzie do końca świata.” (a)

PIELĘGNUJcie RĘCE KREMEM PRAŁATOW PERFECTION

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PRZEBRZMIĘTA MELODJA”

„CASINO”

Filmowa współpraca niemiecko - francuska jak dotychczas wydaje we- le dobre rezultaty. „Wędrowni na- ród” w reżyserji Feydera i wyko- naniu niemieckich aktorów zdobył sukces na tegorocznej wystawie we- nedyckiej. Teraz mamy drugą próbkę tej współpracy. Znany na gruncie paryskim rosyjski emigrancki reży- ser Turiański zrealizował w Berlinie film „Przebrzmiała melodia” z Bry- gidą Horney i Willy Birglem w ro- lach głównych. Stronę techniczną wy- konano również w Berlinie. Film jest nastrojowy i szkolowik tematem jest odwieczna miłość, oni trochę ni- ma tu szablony. Miłość ta jest co- prawda z gatunku wielkich przez du- że M i duże W, ale jest to temat nie- zmiernie łatwy do poślizgnięcia się za- równo dla reżysera jak i dla wykona- wów. I jedna i druga strona uniknę- ła niebezpiecznych raf i w wyniku mamy obraz subtelny, pozbawiony ta- nich efektów. Rozmach scenarju- sza, rzucającego akcję po różnych częściach świata od Afryki po Ame- rykę, zasługuje na uznanie. DIALOGI są różnorodnym, zależnie od miej- sca akcji. Jedno, co może budzić za- strzeżenia, to główny tematowy wę- zel: owa przebrzmiała melodia. Wę- zliwie, by między kabaretowy przebieg konieczny uchował się aż pięć lat i Berliną przeleciał do Nowego Yor- ku. Reżyserowi było to potrzebne, ale prawdopodobieństwo sytuacji mo- gno na tem uderzało. Nie jest to je- dnakże usterka istota, tembardziej, że reszta, t. zn. gra i reżyserja stoi na prawdziwie wysokim poziomie.

Tad. C.
„CO ZDOBYŁEŚ Z TRUDEM — OSZCZĘDZAJ Z ROZWAGĄ”

PROGRAM OBCHODU ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI

WILNO. W związku z obcho- dem 20 - lecia odzyskania Nie- podległości ustalony został nastę- pujący program uroczystości:
Dnia 10. XI 1938 r.
O godz. 17.30 — hołd na Ros- sie,
O godz. 19.00 — capstrzyk na ulicach miasta,
Dnia 11. XI 1938 r.
O godz. 9.45 — przegląd wojsk na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego,
O godz. 10.00 Msza św. pola- wa na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego,
Około godz. 11.30 — defilada na ul. Ad. Mickiewicza. Defila- dę przyjmować będzie Pan Ins- pektor Armji w Wilnie.
W godz. od 17 — 19.00 — kon- certy orkiestr wojskowych na placach miejskich:
1) na skwerku między kated- rą i urzędem wojewódzkim,
2) na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego,
3) na placu Napoleona — ko- io Pałacu Reprezentacyjnego,
4) na rynku Kalwaryjskim.

WILNO. W dniu 9 b.m. w sa- li posiedzeń Rady Miejskiej od-

Pieciu chrześ jaków Pana Prezidenta

NOWOGRODEK. Pan Prezy- dent Rzeczypospolitej Prof. Igna- cy Mościcki wyraził zgodę na wpisanie go jako ojca chrzestne- go 1) Matysia Zygmunta, s. Piotra w Prusowszczyźnie, pow. słonimskiego, 2) Kurjana Józefa, s. Jana w Hanusowszczyźnie, pow. meświeskiego, 3) Konigi Igna- cego, s. Bronisława ze Skrobow-

było się pod przewodnictwem Prezydenta m. Wilna dra Ma- leszewskiego zebrane organizacyj- ne Komitetu Obchodu 20-lecia Niepodległości. Na zebraniu Ko- mitetu Obywatelskiego wyłoni- ony został Komitet Wykonawczy z Prezydentem drem Maleszew- skim na czele, który opracuje program uroczystości oraz odez- wę do ludności m. Wilna. Szcze- gółowy program podany zosta- nie do publicznej wiadomości w dniu 10 b.m.

SPECJALNE DATOWANIE LISTÓW Z OKAZJI 11 LISTOPADA

WILNO. Z okazji święta Nie- podległości poczta wprowadza do użyt- ku specjalny datownik pocztowy do stemplowania korespondencji i znac- ków pocztowych dla celów filatelisty- cznych.

Datownik będzie używany przez urząd pocztowy Warszawa 1 (plac Napoleona) tylko w dniu 11 listopa- da w godzinach od 9 do 11-ej rano. Będą również załatwiane zgłoszenia listowe, o ile przesyłka ze znaczkami nadejdzie do urzędu Warszawa 1 (dział filatelistyczny) najpóźniej w dniu 11 listopada r.b.

szczyzny. 4) Niehwidowicza Mieczysława s. Augusta z Piotro- wic 5) Polubińskiego Ignace- go s. Gabryela z Darmożogi po- wiatu lidzkiego Jednocześnie chrześniacy otrzymali od Pana Prezydenta książeczki oszczęd- nościowe P K O z wpłaconymi kwotami po 50 zł.

Tajemnica Urzędu Pocztowego „Wilno 10”

Sąd Apelacyjny uniewinnił Szymona Juchniewicza

Sąd Apelacyjny rozpatrzył w dniu wczorajszym w drugiej instancji gło- sną swego czasu sprawę kradzieży zna- czków pocztowych na sumę 1.500 zł. w Urzędzie Pocztowym „Wilno 10” przy ul. Zawajnej 25.

ZAMIAST ZNACZKÓW NA 1.500 ZŁ. CZYSTY PAPIER

Owczesny naczelnik tego urzędu, — cieszący się powszechnym zaufaniem, p. Szymon Juchniewicz, wyjeżdżając 24 lipca 1937 r. na urlop wypoczynkowy, — przekazał swemu zastępcy st. asysten- towi Gintowtowi m. in. zapieczętowaną kopertę Głównej Składnicy Materiałów pocztowych zawierającą według nad- pisu na kopercie 100 arkuszy po 100 znaczków 15-groszowych, razem war- tości 1.500 zł. P. Gintowt kopertę przy- jął, nie sprawdzając jej zawartości. — W dniu 17 sierpnia, wobec wyczerpa- nia się zapasu znaczków 15-groszo- wych, asyst. Gintowt w obecności dwu innych urzędników otworzył kopertę lecz zamiast znaczków znalazł w niej arkusze czystego papieru. Zazwyczaj z urlopu nac. Juchniewicz wyjaśnił, iż jeszcze 18 stycznia 1937 r. nieznaną sprawcą skradł mu w urzędzie znaczki na sumę 1.500 zł.

Juchniewicz, poczuwając się do od- powiedzialności za pieniądze skarbo- we, zataił fakt kradzieży, zamierzając pokryć brakującą sumę drogą pożycz- ki bankowej, a przed wyjazdem na ur- lop sam należał do koperty czystego papieru.

TAJEMNICZY OSOBNIK ZWRACA 1.500 ZŁ.

W dwa dni potem, jak sprawa wy- szła na jaw, t. j. 19 sierpnia, listonosz

Do jasnych włosów do ciemnych włosów

„BEZ MYDŁA”

Szampion Czarna główka

gwarantowany nie-alkaliczny!

KWESTA NA KATOLICKI UNI- WERSYTET LUBELSKI

W dniu 13 b.m. na terenie Wilna odbędzie się kwesta na rzecz Kato- lickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Katolicki Uniwersytet Lubelski jest jedyną w Polsce tego rodzaju wyż- szą uczelnią, która w dodatku walczy stale z trudnościami finansowymi. Społeczeństwo katolickie Wilna, któ- remu nie może być obojętny los tej placówki, powinno w dniu kwesty po- śpieszyć z datkami na jej cele. (r)

sortując korespondencję na głównej poczcie, znalazł grubą kopertę, nie- frankowaną, adresowaną na imię pre- za Dyrektora Poczty. — Adres był napisa- ny ręcznie drukowanymi literami. W kopercie mieściła się gotówka 1.515 zł. i list, w którym anonimowy osob- nik pisał, że jest sprawcą kradzieży znaczków, a Juchniewicz jest niewin- ny.

JUCHNIEWICZ SKAZANY ZA PRZY- WŁASZCZENIE

Sąd Okręgowy w dniu 25 kwietnia b. r. skazał Szymona Juchniewicza na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy i pozbawił go praw obywa- telskich na tyle lat, uznając go win- nym przywłaszczenia. Świadkowie, prze- słuchani w Sądzie Okręgowym, dali o oskarżonym jak najlepszą opinię.

UNIEWINIĄCY WYROK SĄDU APELACYJNEGO

Od wyroku skazującego osk. Juch- niewicz odwołał się do wyższej instanc- cji. Obronca jego, mecenas Andrzejew, powołał w skardze apelacyjnej nowych

Nieudane oszustwo z książeczką PKO.

WILNO. W urzędzie pocztowym Wilno 1, ujęto niejaką Helenę Zwira- łowiczową (Tyzenhauzowska 12), któ- ra postępując się cudzimi dokumen- tami usiłowała podjąć 90 złotych. Ma- jąc powiadomienie przysłane na imię właścicielki mieszkania, zwróciwi- czoza postanowiła skorzystać z oka- zji i pieniądze podjąć. Podstęp nie- udał się i oszustkę osadzono w aresz- cie.

Zabił stryja w bóje

WILNO. We wsi Kumpiany, gm- wortniańskiej, w czasie bóje na tle za- targów rodzinnych został zabity Du- bicki, lat 34.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Tyszkiewiczowa Walerja — Połocka 9, pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamania pra- wego ramienia. Tyszkiewiczową odwie- ziono na kurację do szpitala św. Jakó- ba.
W Cieleńniku nieznaní rodzice pod- rzucili 2 dzieci Krystynę lat 12 i Leo- kadię lat 10.
Gabryłowicz Wincenty — Nowo- gródzka 68 zameldował, że podczas pra- cy przy budowie szkoły przy ul. Beliny

W siódmą rocznicę tragicznej w swym symbolizmie śmierci



S. P.

STANISŁAWA WACŁAWSKIEGO

Członka Bratniej Pomocy P.M.A. U.S.B., Członka b. Młodzieży Wszepolskiej U. S. B. i b. Obozu Wielkiej Polski

Który padł na ulicach Wilna w dniu 10.XI 1931 roku odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w kościele św. Jana we czwartek dnia 11 listopada b. r. o godz. 10.30 rano poczem nastąpi pochód na cmentarz Antoko'ski.

O godzinie 19 odbędzie się w Sali Śniadeckich uroczysta akademja.

O czem zawiadamia BRATNIA POMOC P. M. A. U. S. B.

W SIÓDMĄ ROCZNICĘ zgonu Wacławskiego

WILNO. Siedem lat minęło, gdy w czasie antysemickich zajść listopadowych w Wilnie zginął śmiercią tragiczną młody student U.S.B. Wacławski.

Młodzież narodowa U.S.B. każ- dego roku obchodzi uroczyste przypadającą w dniu 10 listopa- da rocznicę, a frekwencja mło- dzieży akademickiej w każdym roku jest większa.

Tak jak i w roku ubiegłym organizacje akademickie na ze- raniach ustaliły wspólny program uroczystości w dniu dzisie- szym.

Wczoraj na murach miasta rozlepione zostały klepsydry wy-

dane przez Bratnią Pomoc Pol. Mł. Akademickiej U. S. B. i Młodzież Narodową oraz afisze, wzywające młodzież do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w dzisiejszych uroczystościach.

MSZA ŻAŁOBNA

Dziś o godzinie 10 min 30 w kościele św. Jana zostanie odpra- wiona Msza św. żałobna za duszę sp. Wacławskiego, na którą przy- będą poczty sztandarowe organi- zacji akademickich, korporacji oraz delegacje i młodzież akade- micka.

POCHÓD NA CMENTARZ ŚW. PIOTRA I PAWŁA

Po Mszy uformuje się pochód w porządku następującym: za krucyfiksem i emblematami mło- dzieży narodowej wieńce, poczet sztandarowy Bratniej Pomocy Pol. Mł. Akademickiej, Korpora- cje na czele z Konwentem Polo- nia. Wil. K. M., poczty sztanda- rowe organizacji akademickich i delegacje, pochód zamykać bę- dzie młodzież akademicka czwór- kami.

AKADEMJA W SALI ŚNIADECKICH.

Po powrocie z cmentarza Św. Piotra i Pawła w sali Śniadeck- kich o godz. 13 -tej odbędzie się akademja ku czci s. p. Wacław- skiego, organizowana przez mło- dzież narodową U.S.B. (b)

Mundury szkolne. Ekwipunek wojskowy. Kożuski barankowe. Ubrania got. i na miarę. Rowery — Sprzęt sportowy.

Dhp. „LECH” WILNO, Wielka 24

Wybory do Zarządu „Bratniaka”

WILNO Wybory nowego Za- rządu Bratniej Pomocy Pol. Mł. Akademickiej U.S.B., które zo- stały odłożone w ubiegłym roku akad., obecnie zostały wyznaczo- ne na dzień 21 b.m.

Termin składania list wybor- czych upływa już z dniem 15 b. m (b)

Młodzież szkolna ufundowała granatnik

WILNO, Dnia 13 listopada 1938 r. zostanie wręczony pułkowi Strzel- ców Wileńskich w Nowej Wilejce granatnik, ufundowany przez miej- scową Młodzież.

Niezatwierdzenie statutu TOW. BIAŁORUSKIEGO

WILNO. Władze administracyjne nie zatwierdziły statutu Białoruskie- go Tow. Trzeźwości, jakie miało po- wstać w Wilnie.

Przyjemne golenie



Toledo

Z życia katolickiego

UROCZYSTOŚCI W OSTREJ BRAMIE Z OKAZJI ŚWIĘTA OPIEKI M. B. OSTROBRAMSKIEJ

W dniach od 12 do 20 listopada włącznie codziennie w kaplicy Ostro- bramskiej o godz. 8 rano uroczysta Msza św., w czasie której śpiewa chór Ostrobramski oraz o godz. 10 i 11 Msza św. z towarzyszeniem orga- nów.

O godzinie 5 po poł. uroczysta Li- tanja z kanzaniem. Nabożeństwo cele- bruje codziennie J. E. Ks. Metropolita R. Jalbzykowski. Litanie wyko- nują chór Ostrobramski z orkiestra pod batutą prof. Leśniewskiego.

Na rozpoczęcie uroczystości od- prawione zostaną w kościele Ostro- bramskim nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją w so- botę, dnia 12 b.m. o godz. 4.30 po poł.

ŚWIĘTO PATRONALNE MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ

WILNO. Młodzież katolicka, zrzeszo- na w Katolickich Stowarzysze- niach Młodzieży Męskiej, w dniu 13 listopada, w którym przypada św. Stanisława Kostki, uroczyste święci- swoją doroczną uroczystość patronal- ną. W roku bieżącym również bę- dzie zorganizowany specjalny obchód tego święta. Obecnie poszczególnie oddziały Stowarzyszenia na terenie całej archidiecezji czynią przygo- towania do wspomnianego obchodu. W dniu święta odbędą się zrana w ko- ściółkach parafjalnych Msze św., w których młodzież weźmie gremjalny udział. Wieczorem zaś w ogniskach młodzieżowych w poszczególnych pa- rafjach zostaną zorganizowane okoli- czościowe akademje, nroczyste ze- brania ku czci św. Patrona młodzie- ży, odbędą się prelekcje i odczyty. (r)

Przy schorzeniach żołądka i jelit, wiat- roby oraz dróg żółciowych szkodzą naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” zazywana na czczo jest doskona- łym, niezawodnym, zawsze delikat- nie działającym środkiem wypróżnia- jącym. — Zapytajcie waszych lekarzy.

Kołdra...

O ile stosunek ludzi do takiego podstawowego mebla jak łóżko jest niezmiennie pozytywny, o tyle kołdra, nieodłączna zdawałoby się część skła- dowa łóżka, ma sytuację raczej nie- ustabilizowaną, cięsząc się zmiennem powodzeniem u rodzaju człowiecze- go, a to zależnie od pory roku, którą w danym momencie przeżywamy...

Zima to okres jej niepodzielnych tryumfów! Każdy wówczas z lubością śpieszy wieczorem w ciepłe objęcia poczciwej kołderki i tylko niebłaga- ny jagot budzika nad ranem, wy- wleka z pod niej za włosy, żalotne ofiary obowiązku służbowego, czyli t. zw. „kawałka chleba”!

Przychodzi jednak wiosna.. Robi się cieplej.. I oto pewnego dnia ozo- wiek odrzuci z pogardą, zbyteczną już dlań ciężką watawaną kołdrę zimową, zastępując ją leciutką kołderką let- nią, lub zgoła prześcieradłem!

Ale przemija krótkie lato i zdy- misjonowana czasowo kołdra zimowa znów przychodzi do głosu!

Właśnie obecnie rozpoczyna się okres jej panowania, to też bez tru- dnu zrozumiemy smartwienie pana Ale- ksandra M., z nicy Filareckiej, któ- ry zameldował o przywłaszczeniu je- go kołdry, wartości 25 złotych przez Zygmunta B., z ul. Ludwisarskiej... Wincuk Markotny.

PUDER ABARID
to symbol dobrego pudru
Matuje i upiększa cerę.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dzisiaj 10
Andrzejka
jutro
Marcina

Wschód słońca o. 6.40
Zachód słońca o. 3.26

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.
w dniu 10 listopada 1938 r.

Ranek mglisty, w ciągu dnia na północy i w środku kraju pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu przy bardzo dobrej wiaźdźności, na południu jeszcze zachmurzenie duże i miejscami zanikające deszcze. Widzialność osłabiona. Pod wieczór rozpozogodzenie. W całym kraju słabe lub umiarkowane wiatry północno - zachodnie. Wysoko w górach przelotny opad śnieżny.

DYZURY APTEK
Dzisiaj w nocy dyżurują apteki Sokolowskiego (Tyzenhauszowska 1), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka 15), Wesołkiego (Wielka 3).

Hotel „St. Georges“
w Wilnie
Pierwszorzędny
Pokoje wygodne ceny iście
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Dnia 11 listopada b. r. w 20-letnią rocznicę odzyskania niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w meciele o godz. 10 uroczyste nabożeństwo.

ZALOBNA
— We czwartek dnia 10 b. m. o godz. 9-iej rano w 30 dniu po śmierci ś. p. inż. Władysława Zelaźnika, nauczelnika Oddz. Mechat. st. Brześć n/B. zmarłego w dniu 11 października r. b. odbędzie się w kościele Ostrobramskim nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy i za spokój dusz rodziców Jego ś. p. Izabeli z Wnorowskich i Jana.

NAUKA
— „Instytut Germanistyki”. — Zamkowa 10. Kurs niemieckiej korespondencji handlowej od 15 b. m.

ZEBRANIA I ODCZYTY
— We czwartek 10 listopada 1938 r. o godz. 6-iej w lokalu Ośrodka Zdrowia Nr. 1 — ul. Wielka 46 Prof. Z. Hryniewicz z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt p. t. „Co to jest Eugenika? i znaczenie jej w życiu państwowym i społecznym”. — Wstęp wolny.
— Z „Sokola”. — Zarząd Gniazda wzywa wszystkich Druhen i Druchołów w dniu 11 b. m. do lokalu Towarzystwa na godz. 8 m. 30 celem wzięcia udziału w uroczystościach 20-lecia Niepodległości. — Wieczorem o godz. 19 popisy gimnastyczne. — Wstęp wolny.

ROZNE
— Pojemna wystawa malarstwa Lwa Dobrzyńskiego będzie nieczynna w dniu 10 b. m. — Wzniesienie nastąpi już w dniu 11 b. m. — Zwiędzanie od godz. 10-iej do 16-iej.
— Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chryścjan zwraca się niniejszem do całego kupiectwa chryścjanckiego w Wilnie z prośbą, aby spowodu przypadającego święta 20-lecia Niepodległości Polski w dniach 10 — 11 listopada b. r. dało wyraz pełnego zrozumienia tej uroczystości, — przez udekorowanie okien swych sklepów emblematami państwowymi i wieczorowem oświetleniem.

TEATRY I MUZYKA
— **TEATR MIEJSKI NA POHULANEC**. — Dzisiaj, we czwartek dnia 10 XI, z powodu próby generalnej — Teatr nieczynny.
— Popołudniówka „Subretka” — Deuvala — w piątek dnia 11 XI, w dniu święta państwowego przeznaczona jest dla żołnierzy. Dla P. T. Publiczności biletów w kasie sprzedawać się nie będzie.
— „Gałązka rozmarynu” — Zygmunta Nowakowskiego jutrzejszą premierą Teatru Miejskiego. — Jutro, w piątek w dniu święta państwowego — 11 Li-

Slivki...

Granatowe, lub żółte, małe sliweczki zastępują w naszym surowym klimacie ludości, brzoskwinie, morele, reankody i inne wspaniałe dary słonecznego pohuduia, które my możemy dostać jedynie w sklepach kolonialnych, jako drogie owoce przywożone...

Nie będąc przeto rozpieszczeni tak jak południowcy, nieślizoną rozmaitością darów hojnej tam przyrody, tembardziej cenimy skromnie i niepokaznie przeważnie, owoce naszej aury, w tej liczbie także i karłowate, cierpkawe sliweczki...

Mimo, że sady owocowe przy domach, niezbyt są rozpowszechnione na naszej ubogiej i zacofanej wsi kresowej — ten i ów hoduje sliwki w swym prymitywnym ogródeczku i drzewka sliwkowe znajdują chętnych amatorów tak dobrze, jak i wypiełgnowane już sliwki...

Ze drzewka te cieszą się popytem, — może świadczyć fakt, że nawet je kradną!

Naprzykład, w lesie koło Puszkarni, znalazła niedawno polieja aż 44 drzewka sliwkowe, 2—3-letnie, skradzione komuś i następnie porzucone, zapewne naskutek jakichś, nieprzewidywanych przez złodziejaskich „trudności transportowych”...

Wincuk Markotny.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM WILEŃSKIEGO T-WA PRZECIWCROTYCZNYCH?

Programy radiowe

WILNO

Czwartek, 10 listopada 1938 roku

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka ludowa. 8.50 Odcinek prozy: „W polu” — fragment z powieści Stanisława Rembeka. 10.05 Program warszawski. 11.25 Muzyka polska. — Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Muzyka wokalna. Patrz program warszawski. 22.30 „Spełnienie prorocтва” — audycja literacka. 23.55 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K.O.P.

Czwartek, 10 listopada 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Wiadomości z naszych stron. 8.20 Muzyka (płyty). 11.25 Muzyka (płyty). 18.05 Rachunki gospodarcze — pog. T. Kulakowski. — 18.15 Piosenki wojkowe (płyty). 23.05 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Czwartek, 10 listopada 1938 r.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja pol. 13.00 Przerwa. 15.00 „Po 20-tu latach” — pogadanka dla młodzieży. — 15.15 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Wiadomości giełdowe. 16.15 „Stalowa Wola” pogadanka dla młodzieży. 16.35 „Pieknarza Polska cała” — audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłosiń P. R. 17.35 — „Mikrofony na ulicach Warszawy 10 listopada 1918 r.” — transm. z przeszł. 18.05 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „200 lat żołnierza polskiego”. — audycja muzyczno - słowna. 19.15 — „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego” — suita. 21.00 „Pochodnie wieków”. — „Polska wschodni” — aud. 21.30 Capstrzyk — audycja zbiorowa ze wszyst. rozgłosiń P. R. 22.30 „Spełnienie prorocтва” — audycja. 22.50 „Ojczyzna” — psalm Feliksa Nowowiejskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz. Komunikat meteorologiczny. 23.05 — Koncert propagandowy muzyki polski.

Piątek, 11 listopada 1938 roku

6.30 „11 listopada”. 6.42 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „Od Mazurka Dąbrowskiego do 1-iej Brygady” — audycja muzyczna z Katowic. 8.15 Muzyka polska. 13.00 Muzyka obiadowa. 14.30 „Wojsko polskie w pieśni ludowej” — audycja muzyczna. 15.00 „Polska w dniu 11 listopada 1918 r.” — audycja zbiorowa z Rozgłosiń P. R. 16.00 „Dzień wolności — dzień radości” koncert rozrywkowy. — 18.00 „Symfonia Polski Odrodzonej” — montaż literacko - muzyczny. 19.00 Przemówienie. 19.50 Polska muzyka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.00 Uroczysty koncert z Filharmonji Warszawskiej. 22.15 „Wielkość, komu nazwę twą przydano” — audycja literacko - muzyczna. 22.45 Koncert orkiestry wojskowej.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

z dnia 9 listopada 1938 roku

Zyto I standart	15.25	15.75
Zyto II standart	14.75	15.25
Pszemica I standart	20.—	20.50
Pszemica II standart	19.—	19.50
Jęczmień II standart	14.75	15.25
Jęczmień III standart	14.25	14.75
Owies I standart	15.75	16.25
Gryka I standart	16.50	17.—
Gryka II standart	15.75	16.25
Mąka żytnia gat. I 0—50%	29.50	30.—
Mąka żytnia gat. I 0—65%	26.50	27.—
Mąka żytn. razowa 0—95%	20.50	21.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	37.25	38.25
Mąka psz. gat. II 50—60%	30.50	31.—
Mąka psz. g. III 60—65%	23.50	24.—
Mąka psz. g. III 65—70%	19.50	20.25
Mąka pszenna pastewna	15.—	16.—
Mąka ziemniacz. „Superior”	33.50	34.—
Mąka ziemniacz. „Prima”	32.50	33.—
Otręby żytnie przem. stand.	9.25	9.75
Otręby pszen. śr. prz. stand.	10.—	10.50
Mąka ziemniacz. „Superior” cshrdshh	Wyka 17.—	17.50
Pełuszka	20.—	20.50
Łubin niebieski	8.75	9.25
Siemię lniane bez worka f-co wag. st. załad.	45.—	45.75
Len trzep. Wołożyn b. I, sk.	216.50	—
15.60	16.—	—
Len trzep. Horodziej b. I, sk.	216.50	—
18.60	19.—	—
Len trzep. Traby b. SPK I, sk.	21650—	—
15.60	16.—	—
Len trzep. Miory b. I, sk.	216.50	—
13.—	13.40	—
Len czesany Horodziej b. I, sk.	303,10	—
21.10	21.50	—
Kądział Grodzieńska b. I, sk.	200.—	—
13.50	13.90	—
Targ. moc. asort. I/II-50/50 sk.	173,20	—
6.80	7.20	—
Targan. Wołożyn I/II-50/50 sk.	173,20	—
8.50	8.90	—

CENY PŁODÓW ROLNYCH

Komisja Notowań Cen Płodów Rolnych przy Połeskiej Izbie Rolniczej w Brześciu n/B.

W dniu 8 listopada 1938 r. Komisja zaopiniowała następujące ceny płodów rolnych w Brześciu n/B.:

Zyto I stand. Warsz.	14.75	14.00
Zyto II stand. Warsz.	14.25	13.75
Pszemica I stand. Warsz.	19.75	18.75
Pszem. II stand. Warsz.	18.75	17.75
Jęczmień przem. I stand.	15.00	14.50
Jęczm. przem. II stand.	14.50	13.50
Owies I stand. Warsz.	16.75	16.25
Owies II stand. Warsz.	15.50	14.50
Gryka 95% 16.70	15.70	—
Siemie lniane 17.50	45.50	—
Proso 17.00	16.00	—
Fasola biała	—	30.—
Fasola kolorowa	—	25.50
Ziemniaki	3.50	4.20
Siano gruntowe 75%	7.—	7.70
Siano błotne	4.50	5.—
Sioma prosta	4.75	4.90
Sioma targana	4.50	4.60
Otręby żytnie	8.—	8.50
Makuch lniany	17.—	18.—

Kogutek
YPA PRZECIWPŁYTYCZNY
LE GŁOWY ZĘBOWIT
ZADAJĄC PROSTOKĄT „MIGRENO-MERVENOLIN” TYLKO W HODWIE OBKAWIARIU

Ofiary

Dia najbiedniejszych składa Akademię Towarzystwo Farmaceutyczne „Lechia” — 6 zł.
F. P. dla bezrobotnej — 5 zł.
Na T-wo „Caritas” zamiast kwiatów na trumnie ś. p. Heleny Chaszkowskiej — zł. 10 składają Rozalja i Józef Rutkiewiczowie.
Na pomoc Rodakom za Olzą wpłaciły na listy ofiar, przesłane przez Przesposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju, Koło Wileńskie, następujące urzędy, instytucje i osoby prywatne: —
zebrane przez Naczelnika Urzędu Probiecznego w Wilnie zł. 2 gr. 20.
zebrane przez p. Grzmielewską Wiktorję w Wilnie zł. 12.50.
Personel Kliniki Wewnętrznej USB. w Wilnie zł. 49 gr. 05.
Rada Pedagogiczna przy Gimnazjum Żeńsk. Państw. im. Czartoryskiego w Wilnie zł. 41.
Ogółem na listy ofiar PWK zebrano dotychczas zł. 1425 gr. 42. Sumę powyższą została przekazana bezpośrednio do P. K. O. na konto czekowe Komitetu Walki o Śląsk za Olzą.

PAN „GRANICA”
PREMJERA. Wskazywana przez film miłośnicy na tle powieści obcyca owej Zofji Nałkowskiej — miłości i pożądania — występku i grzechu — moralności i kompromisu...
3 serca w walce o szczęście. Obsada Barszczyńska, Żelichowska, Pichłski, St. W. socka, Zelwerowicz, Samborski, Cwiklińska, Cybulski. Piękny nadprogram kolorowy. Pocz. punkt.: 4, 6.10, 8.15 i 10.20.

CASINO | Ostatni dzień! Piękny film w realizacji genialnego mistrza W. TURZAŃSKIEGO
„PRZEZRZYMAŁA MELODJA”
Niezmiernie zamująca treść. Upajająca muzyka. Koncertowa gra. Nad program: D O D A T K I.

HELIOS | Fascynujący film o mocnych ludziach
„FLORJAN” Według powieści Marji Rodziewiczówny
Obsada: St. Angel-Engelówna, K. Junosza-Stępowski, H. Grossówna, P. cheński, J. Węgrzyn, Orwid. Nadprogram: Atrakcja kolor. W. D sney a

MARS | Film jeszcze lepszy aniżeli „Buffalo Bill”
Historja najbardziej tragicznego momentu w dziejach U. S. A.
POŚCIG „Czarnego Legjonu”.
Role główne: J an BENNET i Randolph SCOTT. Pozat prerji.

Chryścijańskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 1.
Wielki dramat sensacyjno-obyczajowy wg. głośn. pow. A. Marcyńskiego
„KOBIEТЫ NAD PRZEPASCIĄ”
Film ten poświęcony tysiącom zhanbionych dziewcząt.
W rol. gł.: Nora Ney, Bogda, Andrzejewska, Wiszniewska Brodzisz, Stępowski, Samborski, Zabczyński i inni.
Początki seansów: 4, 6, 8 i 10; w niedzielę i święta od g. 1-iej.

Marne święta bez Krupnika!
KRUPNIK
BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA
sporządzisz, używając zaprawy korzennej Flakon 1 zł. wystarcza na 1—3 litry wódki.
Polecza Parm
WŁADYSŁAW TRUBIŁKO
skład apteczny
Ludwisarska 12, róg Tatarskiej.
— Specjalność złota lecznicza. —

Poszukują pracy
Biuro Pośrednictwo Pracy dla Kobiet Pol. Kat. T-wa Opieki nad Dziewczętami poleca: nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, krawcowe, ekspedjentki, oraz służbę domową i pensjonatową wszelkiego rodzaju — Gimnazjalna 4. Czynne od godz. 10 do g. 3.
RZADCA lat 37, kawaler, wykształcenie średnie, 14 lat wzorowej praktyki w Wielkopolsce, osadnio na Wileńszczyźnie. Zna buchalterję, szuka posady. — Łaskawe oferty do „Słowa” pod H. H.
MASZYNISTKA, kancelistka pisząca czysto, bez błędów, staranna, pilna — szuka pracy. Zgłoszenia do „Słowa” — dla N. K.
INTELIGENTNA, młoda maszynistka pisząca biegle na maszynie poszukuje pracy. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Maszynistka”. 5177—3187
GOSPODARZ rolnik 38 lat — pracowity, sumienny, energiczny — poszukuje pracy gospodarza od zaraz. Adres w Administracji „Słowa”. 5172—3182
POSZUKUJĘ pracy gospodyni do małej rodziny lub do chorego (można na wyjazd). Stawiam bańki, zastrzyki i masaże. Średni wiek. Zgłaszaj się ul. Kwiszelska 21 m. 5. 5175—3185
PRACZKA szuka pracy w domach prywatnych. Róg Łotoczka i Metropolitalnej 3 — 5.
Praca zaofiarowana
OGRODNIK - pszczelarz z niewielką rozdnią, na skromnych warunkach może objąć pracę natychmiast. Dowiedzieć się: Skopówka 11 m. 5 — od godz. 5 do 6 wieczór. 3190
POTRZEBNA ochmistrzyni z gotowaniem, znająca się na mleczarstwie i hodowli trzody chlewnej Adres: N. Sielankowa — poczta Pierszaje. 5129—3143

BIBLIOTEKA
Teresy Łopuszańskiej, Wilno, Sniadeckich 3 (róg Mostowej)
Baletrystyka w języku polskim i francuskim. — Książki dla dzieci i młodzieży. NOWOŚCI POWIEŚCIOWE. 3908.

ZAKŁAD KRAWIECKI JANA RYŃKIEWICZA
został przeniesiony z ulicy Królewskiej 1 na Zamkową 3-4
Przyjmuje się obstałunki z własnych i powierzonych materiałów.

Lekarze
DR. MEDYCYNY
Jadwiga Anforowicz - Szczepanowa
Zamkowa 3 — 9.
Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8 — 9, 12 — 1 i 4 — 7.

MASAŻYSTA I MASAŻYSTKA
dyplomowani
EDWARD I MARJA KLUCZWAJT
J. Jasińskiego 11 m. 3.
3078—5005

Kupno i sprzedaż
POSZUKUJĘ dzierżawy od 10 do 50 ha koło Wilna i niedaleko kolei, z mieszkaniem, nie mniej trzech pokoi, a także gospodarskie zabudowania. Poczta Niemenczyn — skrytka Nr. 1. 3191

Lokale
LOKAL do wynajęcia. Zawana 55. — Rachmiel Kac. 5173—3183
POKÓJ ciepły, słoneczny — dla urzędniczki(ka) — do wynajęcia. Góra Boufawowa 19 — 3. 5178—3188

Nauka
POTRZEBNA nauczycielka - wychowawczyni na wyjazd do 8-letniego chłopca. Zgłoszenia: listownie p. Mejszagola, maj. Bobrykowszczyzna — J. Maciewicz. 5176—3186

Różne
WSPOLNIKA z kapitałem do 50.000 zł. poszukuje rentowne hurtowe przedsiębiorstwo w ruchu. Zgłoszenia Wilno 2. poste restante B. W.
ODDAM szczeniaka w dobre ręce. — Ogłądać ul. Stara 11 — 10, cały dzień.
Zguby
PRZYBLĄKAŁ SIĘ pies 8 b. m. — buldog, żółty w czarne łaty — odebrać ul. Kolejowa budynek poczty — Nowakowski. Po trzech dniach uważam za własność. 3190
ZGINAŁ kot syberyjski, szary. Odprawdzić za wynagrodzeniem — Holenderia 19 m. 1. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie. 5174—3184

Konto P. K. O. Nr. 700.724